

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez
m.
z do

z prze
za gra
Name
Lwów

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minimeu. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Konflikty reparatoryjne

W nocie z 30 października do rządów b. mocarstw sprzymierzonych i w słynnej, butnej mowie p. Stresemanna Niemcy stanęły na stanowisku, że plan Dawesa musi ulec rewizji, ponieważ ustalone w nim raty reparatoryjne przekraczają zdolność płatniczą Rzeszy. Z tego powodu zażądały ponownego zbadania przez rzeczoznawców swej zdolności płatniczej i dostosowania do niej nowego, uchwalic się mającego planu reparatoryjnego.

Oczywiście były państwa sprzymierzone nie mogą przyjąć bez dużych zastrzeżeń niemieckiego punktu widzenia, bo dla nich w tej sprawie najważniejszą rzeczą nie jest niemiecka zdolność płatnicza, ale ich własne długi. Włochy zadłużyły się z powodu wojny u Anglii i Francji, Anglia zaś i Francja u generalnego wierzyciela Europy, jakim są Stany Zjednoczone, które bynajmniej nie okazują chęci zwolnienia swych europejskich dłużników chociażby z części długów wojennych. Byłoby więc rzeczą sprzeczną z wszelką logiką, gdyby zwycięzcy mieli uginać się pod brzemieniem długów, a natomiast zwyciężony trzymał się zasady: zapłać, ile będę mógł, co w interpretacji niemieckiej wychodzi na zasadę jeszcze dla nich korzystniejszą: zapłać, ile będę chciał. Inaczej nie można zrozumieć postulatów Niemców, którzy w tym samym czasie, kiedy ogłosili swą niemożność wykonania planu Dawesa, uchwalili wyrzucić grube miliony marek na budowę pancernika, czego im, według Traktatu Wersalskiego, nie wolno było zrobić.

Nad merytoryczną stroną kwestji zastanawiać się będzie komisja rzeczoznawców, samo już jednak mianowanie rzeczoznawców wywołuje trudności i konflikty.

Świetnie ujął ten problem Poincaré, który oświadczył się za mianowaniem rzeczoznawców nie przez interesowane rządy, ale przez komisję reparatorijną. Pozornie jest to sprawa formalna, w rzeczywistości jednak sięga głęboko w meritum sprawy. Komisja reparatoryjna bowiem jest organem, stworzonym przez Traktat Wersalski i jako taka zastępuje interesy nie tylko głównych mocarstw, ale wszystkich państw, które ten traktat podpisały po stronie zwycięzców, a więc i Polski. Powtórze takie postawienie sprawy wyłącza z góry możliwość efektywnego zmniejszenia sumy odszkodowań niemieckich, gdyż komisji reparatoryjnej nie przysługuje to prawo bez każdorazowego specjalnego zadowolenia interesowanych rządów. Może ona jedynie robić udogodnienia w terminie spłat, rozkładając je na większą ilość lat. W szczególności według koncepcji francuskiej ma być podobno zamierzone rozciągnięcie okresu spłat z 32 lat na 62.

co byłoby dostosowane do zaprojektowanego przez Francję okresu amortyzacji długu amerykańskiego.

W ten sposób Francja chce podtrzymać swoją tezę, według której powinna otrzymać od Niemców 200 miliardów fr. na zapłacenie swego długu w Ameryce, a nadto 90 miliardów fr. tytułem zwrotu kwot, wyłożonych na odbudowę zniszczonych przez Niemców deparlamentów.

Jak było do przewidzenia, zaproponowany przez Francję sposób mianowania ekspertów spotkał się z energicznym sprzeciwem w prasie niemieckiej. Według niesprawdzonej wersji także rząd angielski miał dać na propozycję francuską odpowiedź odmowną, nie godząc się na ograniczanie z góry swobody działania rzeczoznawców. Jeśli pogłoska ta się potwierdzi, będzie to znaczyło, że Stresemann nie omylił się, gdy wygłaszając swą zaczepną mowę, liczył na różnicę poglądów pomiędzy Francją a Anglią.

Natomiast z innej strony, a mianowicie włoskiej, napotkały Niemcy na

niespodziewaną trudność w realizacji swych planów. Oto — według półurzędowej prasy faszystowskiej — Włochy nie zgodzą się na obniżenie kwot reparatorcyj niemieckich, o ile nie otrzymają równocześnie odpowiedniego ekwiwalentu odnośnie do swych własnych zobowiązań. Wynika z tego, że albo udział Włoch w odszkodowaniach pozostanie ten sam, co dotychczas, a stać się to może tylko kosztem Anglii i Francji, wobec tego, że ogólna suma odszkodowań niemieckich ma być zmniejszona, albo udział ich zostanie zmniejszony, ale równocześnie Anglia i Francja zwolnią je z odpowiedniej części długu wojennych.

Mimo tych wszystkich konfliktów reparatoryjnych łatwo przewidzieć, że rewizja planu Dawesa dojdzie do skutku. Niemcy oficjalnie drożą się bardzo, ale po ochu będą ustępliwi, bo przede wszystkim zależy im bardzo na ewakuacji Nadrenji. Gdy to się stanie, po niedługim czasie wszystkie układy reparatoryjne staną się dla nich „świszkiem papieru“.

Marsz. Piłsudski arbitrem między Węgrami a Rumunją?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (G.) Z Paryża donoszą: Nadeszła tu z Bukaresztu wiadomość, że na najbliższej sesji Rady L. Nar. w Lugano rząd rumuński

zamierza wystąpić z inicjatywą powierzenia Marszałkowi Piłsudskiemu roli arbitra w sprawie sporu rumuńsko-węgierskiego na tle optantów.

Przed sesją Ligi w Lugano.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (G.) Z Paryża donoszą: Uwaga opinii politycznej zaczyna się koncentrować dookoła grudnia wej sesji Rady Ligi Narodów, która odbędzie się tym razem w Lugano nie tylko ze względu na stan zdrowia Chamberlaina i Stresemanna, lecz przede wszystkim także z powodu życzenia Mussoliniego wzięcia osobistego udziału w rokowaniach przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Co się tyczy tej ostatniej sprawy, to znaczy ewakuacji Nadrenji, to korespondent „Kurjera Warszawskiego“ podaje następujące szczegóły:

Nie należy przywiązywać wagi do różnicy zdań między Paryżem a Londynem w sprawie ukonstytuowania się komisji ekspertów. Są to różnice raczej pozorne i nie należy wcale wątpić, że jeszcze przed zjazdem w Lugano nastąpi uzgodnienie polityki francusko-angielskiej.

Następnie wielki nacisk należy położyć na plan rokowań, jaki niewątpliwie będzie stosowany przez rządy snajuznicze. Plan ten przewiduje trzy eta-

py rokowań: W pierwszym rządzie komisja ekspertów określi ostateczną sumę długów niemieckich, których wypłata trwać będzie 62 lat. Drugi etap rokowań niemiecko-sojuszniczych obejmuje kwestję częściowej mobilizacji obywateli kolejowych i przemysłowych Niemiec, co pozwoli przetransformować część długu niemieckiego, który straci charakter długu politycznego i stanie się długiem prywatnym. Otóż wedle przewidywań Parkera Gilberta, będzie można w ten sposób zmobilizować z początku około miljarada dolarów. Dopiero po uregulowaniu obu tych spraw, które niewątpliwie zajmą dużo czasu i wiele wysiłku, będzie można przystąpić do trzeciego etapu rokowań, obejmującego sprawę bezpieczeństwa i przedwczesnej ewakuacji Nadrenji.

Z powyższego stanu wynika, że przedwczesna ewakuacja Nadrenji nie nastąpi tak szybko. Niektórzy twierdzą, że rokowania potrwają dwa do trzech lat. Cyfry te jednak zdają się być przesadzane, ale w każdym razie przed rokiem 1929 ostatecznie ewakuacji nie będzie. Oczywiście zależy to także wszyst-

PERSKIE DYWANY
w wielkim wyborze — w najlepszych jakościach — po cenach niebywale niskich — poleca
Dom **SCHULBERGA**
Orientalny
Lwów, ul. TRZECIEGO MAJA 15.
Telef. 21-46. 11624

ko od tego, jak długo rządzą będą Baldwin i Poincaré.

Genewa, 1 grudnia. (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów wydał dziś po południu komunikat urzędowy, donoszący, że urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Prokope na skutek inicjatywy ministra Stresemanna, który podkreślił względy zdrowotne i doniosłość, jaką posiada dla niego spotkanie się ze wszystkimi członkami Rady Ligi, zarządził ankietę wśród członków Rady, mającą na celu stwierdzenie, czy nie byłoby możliwe odbycie grudniowej sesji Rady w Lugano. Wobec jednomyślnej zgody członków Rady, 53-cia sesja odbędzie się w Lugano.

□=□

Warszawa, 1 grudnia. (zo) Na sesję grudniową Rady Ligi Narodów, która odbędzie się w Lugano, uda się delegacja polska przypuszczalnie w następującym składzie: minister Zaleski, delegat polski przy Lidze Narodów minister Sokal, naczelnik wydziału p. Tarnowski, dyrektor gabinetu ministra p. Szumlakowski oraz radca Gwiazdowski.

Kwestia żydowska we Włoszech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (G) Dziennik włoski „Popolo di Roma“ zamieścił artykuł pod tytułem „Religia czy narodowość“, dotyczący żydów we Włoszech. Na wstępie autor tego artykułu zaznacza, że niema zamiaru wywoływać żadnego ruchu antysemitckiego we Włoszech. Jednakże sprawę tę musi poruszyć ze względu na kongres sjonistów włoskich, jaki odbył się niedawno w Medjolanie. „Popolo di Roma“ pisze:

Włosi myśleli dotychczas zawsze, że żydzi są takimi samymi Włochami i obywatelami państwa, jak oni i że, jedyną różnicą była religia. Po kongresie medjolańskim sytuacja się zmienia. Włosi spostrzegają dopiero teraz, że w ich kraju mieszka obok narodu włoskiego naród inny, posiadający swoją własną odrębność nie tylko pod względem religijnym, ale i wobec narodu włoskiego, jego historii, tradycji i jego ideału. Stawia więc publicysta włoski pod adresem żydów pytanie: Powiedźcie jasno, jesteście religią czy narodem? Musimy to wiedzieć, aby wyłuszczyć to doniosłe zagadnienie.

USUWA NALOT TYTUNIOWY DENTOSAN BIELI I CHRONI ZĘBY OD ZEPSUCIA

„SOLALI” KALKA MASZYNOWA (do maszyn do pisania) CARBON-PAPER

niedościęgnionej jakości

Obowiązkiem każdego obywatela jest dawać pierwszeństwo wyrobom krajowym, przewyższającym pod względem jakości także zagraniczne.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach papieru i materiałów piśmiennych.

11687

Z DNIA.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 1 grudnia. (AW.). W pierwszej połowie grudnia br. p. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Cieszyna, gdzie odbędzie się wielkie polowanie w dobrach b. Komory Cieszyńskiej. W polowaniu tem wezmą udział również członkowie Rządu i korpusu dyplomatycznego.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (zo) Prezes Rady ministrów p. Bartel przyjął w sobotę w południe posła austriackiego p. Posta, a następnie delegację zespołu orkiestry operowej, której wręczył złoty krzyż zasługi, nadany zespołowi tej orkiestry. Następnie premier odbył konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim, po czym z kolei konferował z ministrem skarbu Czechowiczem. Popołudniu p. Premier przyjął węgierskiego ministra spraw zagranicznych Valko i posła wegierskiego przy Rządzie polskim Belitska. P. minister Valko udekorował p. Premiera wielką wstęgą węgierskiego orderu zasługi. Następnie p. Premier konferował z ministrem spraw wewn. gen. Składkowskim. O godz. 5 po południu pod przewodnictwem Premiera odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów. O godz. 8 i pół Premier wziął udział w obiedzie wydanym przez posła węgierskiego p. Valko.

MIN. SKŁADKOWSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (zo) Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski wyjeżdża w niedzielę na kilkudniową inspekcję województwa śląskiego.

WIZYTA ANGIELSKIEGO FINANSISTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (G) W dniu 3 bm. przybywa tu z Londynu p. Brandt przedstawiciel wielkiej angielskiej firmy bankowej „Robert Lazar” w Londynie. P. Brandt, który będzie gościem p. Deweya, przybywa do Polski celem zorientowania się w sytuacji na naszych rynkach finansowych. We wtorek p. Dovey wyda na cześć gościa obiad. Wspomniany bank angielski brał udział w finansowaniu polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Już
jest w sprzedaży
wykwintna
HERBATA LIPTONA
GATUNEK „EXTRA”
W ZIELONYM OPAKOWANIU

n12279

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (zo) Starosta w Brodach p. Uranowicz przeniesiony został w stan spoczynku.

O ROZSZERZENIE NASZYCH RYNKÓW ZBYTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (zo) W połowie grudnia odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu zjazd radców handlowych przy poselstwach polskich za granicą. Na zjeździe poruszone będą sprawy rozszerzenia naszych rynków zbytu i usprawnienia naszego obrotu towarowego z zagranicą.

DARMO-PREZENT na św. MIKOŁAJA

Zobacz wykaz 4-ej serii wygranych premii w zegarkach i czekoladach Fabryki „OPTIMA” S. A. w Krakowie — ogłoszony na piętnastej stronie. 12401n

Deklaracja nowego rządu łotewskiego.

Ryga, 1 grudnia. (PAT.) W deklaracji programowej nowy rząd podkreślił w sprawie polityki zagranicznej wolę w kierunku popierania pokojowych tendencji w Europie wschodniej, rozbudowę łotewsko-estońskiego przymierza drogą ściślejszej współpracy gospodarczej i kulturalnej, wreszcie w kierunku pogłębienia stosunków przyjaźni ze wszystkimi państwami bałtyckimi.

W polityce wewnętrznej deklaracja uważa za główne zadanie na br. udzielenie pomocy rolnikom, którzy z powodu wylewów i nieurodzaju ponieśli znaczne szkody. Deklaracja podkreśliła w słowach energicznych, że rząd jest zdecydowany zwalczać bezwzględnie zbrodniczą działalność wrogich państwu czynników.

Katastrofalna powódź w Grecji.

Ateń, 1 grudnia. (AW.). Ostatnio w związku z niebywałymi opadami deszczowymi i wylewami miejscowość Temesis na Peloponezie została zalana. Ludność spędziła już 3 doby na dachach domów. Równocześnie wciąż pada ulewny deszcz. Nadzieja mieszkańców na pomoc jest znikoma, gdyż

z powodu zbyt wysokiego stanu wód w okolicy wszystkie wystane dotychczas ekspedycje ratunkowe musiały zawrócić z drogi nie dotarły do Temesis. Wielu mieszkańców znalazło już śmierć w nurtach wody. Los reszty jest już prawie przesądzony.

Nowe przywileje dla partii faszystowskiej.

Rzym, 1 grudnia. (PAT.) Ogłoszono tu oficjalny dekret nadający kierownictwu partii faszystowskiej prawo nabywania dóbr, administrowania nimi,

przyjmowania legatów i donacji, wreszcie występowania w charakterze osoby prawnej.

Stan zdrowia króla Jerzego pogorszył się.

Londyn, 1 grudnia. (AW.) Zdaje się, że w stanie zdrowia króla angielskiego Jerzego zaznaczyło się pewne pogor-

zenie. Lekarze obawiają się nowych komplikacji.

Krwawe manifestacje w Zagrzebiu

Zagrzeb, 1 grudnia. (AW.) Z okazji uroczystości związanych z 10-leciem istnienia państwa SHS., przyszło tu dziś do antyserbskich demonstracji i do krwawych starć między policją a demonstrantami chorwackimi. Po obu stronach są straty. Słoweniec Petricz, jakiś 10-letni chłopiec i 1 policjant zostali zabici. Wiele osób odniosło cięższe i lżejsze rany. Demonstracje te odbywały się na Pl. Jallacicza i pod katedrą. Podczas nabożeństwa nacjonalistyczna młodzież chorwacka wywiesiła z wieży kościoła 3 chorągwie chorwackie, owinięte w czarną krepe. Policja zdjęła natychmiast te chorągwie z wieży i z tego powodu przyszło do starcia. Drugie krwawe starcie młodzieży chorwackiej z policją zdarzyło się przed uniwersytetem. W całym mieście panuje ogro-

me wzburzenie. Obawiają się tu dalszych starć.

Wiedeń, 1 grudnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia: Dzisiejsze święto państwowe miało w Zagrzebiu przebieg krwawy. Koalicja chłopsko-demokratyczna wezwała ludność do biernego oporu. Rano odbyły się we wszystkich szkołach wykłady na temat znaczenia dnia dzisiejszego. Słuchacze uniwersytetu wtargnęli do sal szkolnych i przeszkodziли wykładom. Trzej nieznanymi sprawcy wywiesili na katedrze w Zagrzebiu chorągwie czarne. Policja skonfiskowała chorągwie i aresztowała sprawców, których następnie tłum usiłował odbić. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała, 4 osoby zostały zranione, z tych dwie ciężko.

Bunt chłopów niemieckich przybiera groźne rozmiary.

Berlin, 1 grudnia. (AW.) Bunt chłopów niemieckich w Szlezwigu i Holstynie przeciwko płaceniu podatków przybiera coraz większe rozmiary i doprowadza do ostrych wykroczeń przeciw funkcjonariuszom władz administracyjnych, urzędu podatkowego i policji. Chłopi napadają i biją funkcjonariuszy tych urzędów. W kilku miejscowościach zatarasowano drogi kłobami i kamieniami, w innych znów po-

palono kładki, aby uniemożliwić oddziałom policyjnym wkroczenie i aresztowanie opornych. Jedną miejscowość udało się policji zdobyć szturmem dopiero pod osłoną sztucznego gazu dymowego. Przywódca „Landbundu” zupełnie jawnie wzywa chłopów do niepłacenia podatków i uzbrawania się w strzelby i widły celem stawienia zbrojnego oporu władzom państwowym i policji.

PRZESADZONE WIADOMOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (G) „Kurier Czerwony” dowiaduje się, że minister Patek, bawiący obecnie w Warszawie, powraca do Moskwy we wtorek przyszłego tygodnia.

Co się tyczy wiadomości rozsiewanych przez prasę zagraniczną o ruchu opozycyjnym wśród włościan rosyjskich i o występowaniu przeciwko rządzeniu rządu bolszewickiego, to sfery dobrze poinformowane utrzymują, że i tak jakkolwiek w Rosji nie jest dobrze, to jednak przesilenie nie nabrało jeszcze tej ostrości, jaką nadaje mu prasa zagraniczna a zwłaszcza rosyjska na emigracji.

Moskwa, 1 grudnia. (AW.) Kierownicy kółka sowieckie poważnie liczą się z tem, że w najbliższej przyszłości trzeba będzie oprzeć gospodarkę pieniężną na inflacji. Suma banknotów znajdujących się w obiegu zwiększa się w szybkim tempie i gdy dnia 1 października 1927 r. było w obiegu banknotów na sumę 1,638,3 milj. rb., do dnia - października 1928 suma ta wzrosła do 1,971,44 milj. rb. a dnia 1 listopada br. do 2,110,7 milj. rb.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 1-go grudnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże z drobnymi opadami, śnieg lub deszcz, temperatura około zero stopni. Słabe, nad morzem umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Piękny szalik i pończoszka
zakupione w F-mie MAJA
to najmiłsze podarunki
na Sw. MIKOŁAJA

ZEGAREK



ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

12423n

Blednice Niedokrwiłość uszu, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, ulececa ocy środek dla rokowaloc., Mra Krzysztoforskiego wino chluowo zelaziete nu maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4-25 zł. pół. 2-40. We własnym interesie żadać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chluowo zelaziete. — Laboratorium chemicz. farm. M. M. Krzysztoforski, Tarnów. 10-63n

Każda 5-ta osoba wygrywa

Miljon tabliczek czekolady darmo!



PRAWDZIWE SZCZĘŚCIE

i zadowolenie może mieć każdy, kupując dzisiaj najlepszą czekoladę Suchard MILKA, VELMA, BITTRA lub ORANGE, ST BERNARD, MILKA-NUT. — Czekolady Suchard zdobyły cały świat swą niezrównaną jakością.

Czekolady Suchard jakkolwiek najlepsze w świecie, nie kosztują ani grosza drożej od innych czekolad, a w dodatku każdy kupujący dzisiaj 100-gramową paczkę czekolady Suchard VELMA, MILKA, BITTRA lub ORANGE, ST BERNARD, MILKA-NUT ma możność

WYGRANIA

drugiej 100-gramowej paczki czekolady Suchard MILKA, VELMA, BITTRA zupełnie darmo.

Do każdej bowiem paczki czekolady Suchard jest dołączony los — sam przez się bardzo oryginalny — a każdy 5-ty los jest wygraną na 100-gramową paczkę czekolady Suchard do wyboru z gatunków VELMA, MILKA lub BITTRA

CZEKOLADA

SUCHARD

KAKAO

Jedynie wyroby krajowe przewyższające jakością nawet zagraniczne

METALOWCY WARSZAWSKY ZRYWAJA Z DEMAGOGAMI.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (G.) „Kurjer Czerwony” podaje: W niektórych fabrykach metalowych w Warszawie, których ogół robotników pozostawał pod przemożnym wpływem komunistów lub socjalistów, odbyły się bardzo znamienne wybory delegatów fabrycznych. Wyniki tych wyborów przyniosły klęskę dotychczasowym żywiom. Przeważnie powychodzili kandydaci bezpartyjni, stojący na stanowisku współpracy z administracją fabryczną, dla polepszenia warunków płacy i pracy ogółu robotniczego.

DOKUMENTY B. WOJSKOWYCH AUSTRIACKICH.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) Ministerstwo obrony narodowej w Pradze nadesłało obecnie do archiwum wojakowego dokumenty byłych żołnierzy austriackich, obywateli polskich. Dokumenty te będą przesłane do PKU, według miejsc przynależności tych żołnierzy w czasie służby w b. armii austro-węgierskiej. Praca ta zostanie ukończona w styczniu, celem więc wydotkania tych dokumentów zainteresowani winni zwracać się nie do władz czeskosłowackich ani do poselstwa polskiego w Pradze, lecz do tej PKU, na której terenie petenci mieli przynależność go gminy w czasie służby w b. armii austro-węgierskiej.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

13-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

na cele dobroczynne

ciągnięcie dnia 21 grudnia 1928 r.

6.000 wygranych na ogólną sumę 1 8.000 złotych. 12127n

Główna wygrana 30.000 zł.

i mniejsze wygrane 15.000, 5.000 zł. itd.

Wygrane wypłaca się bez potrącenia.

Cena całego losu 8 zł., połówki 4 zł.

Losy są do nabycia w Księgarniach, Kasach Skarbowych, sklepach tabaczkowych i w Kancelarii Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, Warszawa, Nalewki 2. Konto w P. K. O. Nr. 32.000.

Zamówienie wyciąć i przesłać: Kancelaria Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej Warszawa, Nalewki Nr. 2.

Upraszam o przysłanie mi sztuk losów Loterii Dobroczynnej.

Wynocześnie wpłacam na konto P. K. O. Nr. 32.000 złotych gr

N. B.

Gospodarcze horoskopy Polski.

Artykuł p. Devey'a.

Gdańsk, 1 grudnia. (PAT.) Doradca finansowy Devey ogłasza w dzisiejszej „Baltische Presse” artykuł omawiający gospodarcze horoskopy Polski. Omówiwszy rozwój gospodarczego życia polskiego w poszczególnych dziedzinach, oraz rozwój finansów polskich, p. Devey pisze między innymi: Każdy, kto żył w Polsce choćby tylko przez krótki czas, pozostaje pod wrażeniem naturalnych bogactw i możliwości rozwoju niektórych gałęzi przemysłu polskiego. Obecnie brak jednak Polsce kapitałów, a także odpowiedniej organizacji.

Kapitał można uzyskać drogą oszczędności, lepszą zaś organizację przyniesie niewątpliwie przyszłość. Rząd polski w wielkiej mierze przestrzega tych zasad w ostatnich latach. Tak samo czynią to samorzady oraz ludność. — Czy obecny potężny rozwój będzie trwały, o tem zadecyduje sam naród polski. W dalszym ciągu p. Devey przytacza szereg cyfr, ilustrujących wzrost wkładów oszczędnościowych w Polsce które dowodzą równocześnie zwiększenia zaufania do stabilizacji złotego.

Polska linja lewantyńska.

Warszawa, 1 grudnia. (zo) Niezależnie od istniejących już linii okrętowych Gdynia—Francja i Gdynia—Anglia, ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do zorganizowania projektu wanej z dawną polską linią lewantyńską, która będzie uruchomiona latem 1929 roku. Linja ta będzie miała zape-

wnione masowe transporty polskie do portów lewantyńskich oraz powrotne transporty tytoniu i bawełny, sprowadzanej do Polski. Organizacja linii jest obecnie w toku, a Rząd przypisuje wielką wagę do szybkiego zrealizowania tego projektu.

Obrady nad projektem reformy sądownictwa

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) Podkomisja prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu w obecności wiceministra sprawiedliwości Cara, podprokuratora Sądu Najwyższego Kuczyńskiego, reprezentantów Ministerstwa Spraw Wojskowych: ppłk. Petrażyckiego, ppłk. dra Buszyńskiego i majora Słowikowskiego, przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Czapińskiego, Prezydium Rady Ministrów Kafińskiego, Prokuratorji Generalnej Fiesznera. Podkomisja omawiała art. 87 prawa o ustroju sądów, normujący warunki, pod którymi urzędnicy referendarscy Ministerstwa Sprawiedliwości, urzędnicy Prokuratorji Generalnej, oficerowie Korpusu Sądowego i urzędnicy innych działów administracji państwowej mogą uzyskiwać stanowiska sędziowskie. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, podkomisja większością głosów oświadczyła się za skreśleniem par. 2 art. 87, umożliwiającą przejście do sądownictwa urzędników innych działów administracji sądowej, z uwzględnieniem ich dotychczasowego stanowiska, oraz za dodaniem do art. 87 i 88 postanowień, iż kierownicze stanowiska w sądownictwie będą mogli objąć urzędnicy referendarscy Ministerstwa Sprawiedliwości, adwokaci, urzędnicy Prokuratorji Generalnej i oficerowie kor-

pusu sądowego po odbyciu tuż przed nominacją służby sędziowskiej w charakterze sędziego przez ilość lat przewidzianą art. 85 prawa o ustroju sądów. Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się dziś o godz. 5 po południu.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa na dzisiejszym posiedzeniu dokonała rozdziału między innymi następujących referatów: Projektu ustawy o uzupełnieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1927 o wydziałaniu z administracji przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji (referent poseł Zaręba); projektu ustawy w sprawie zmiany państwowych pól rolniczych na pola górnicze, stanowiące własność prywatną (ref. poseł Zarancki). Poza tem komisja powzięła uchwałę, aby wszystkie sprawy o charakterze gospodarczym były kierowane do komisji przemysłowo-handlowej.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działają OO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

WIELKA WYCIECZKA POLAKÓW AMERYKAŃSKICH DO POLSKI.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (zo). Syndykat dziennikarzy warszawskich i klub sprawozdawców parlamentarnych podejmowały w sobotę herbatką przed stawicielej wyhodźtwa polskiego w Ameryce w osobach cenzora związku narodowego Polaków Sypniewskiego wydawcę „Wiadomości Codziennych” Sleveland p. Kurdziela oraz wydawcę „Dziennika Dla Wszystkich” p. Rózkiewicza, w Buffalo. Panowie ci przybyli do Polski celem zorganizowania wielkiej wycieczki Polaków amerykańskich do kraju w lecie 1929 roku w związku z wystawą w Poznaniu. Na wystawę tę wybiera się 5000 Polaków

ECHA PRZEMÓWIENIA PLK. SŁAWKA W POZNANIU.

Poznań, 1 grudnia. (AW.) Senat uniwersytetu poznańskiego zawiesił w związku z głośnymi zajściami na uniwersytecie podczas wiecu, zwołanego dla protestu przeciwko niektórym zwrotom poznańskiego przemówienia plk. Sławka, cały poznański komitet akademicki z p. Sikorskim na czele. Przeciwko członkom komitetu wytoczono śledztwo i postępowanie dyscyplinarne. Jak wiadomo poznański komitet akademicki tak, jak i inne komitety akademickie z tzw. NKN, na czele pozostają pod wpływami młodzieży wszechpolskiej.



Jajko

może pod światło gospośia ostrożna zbadać w jakim jest stanie; z baterją kieszonkową zrobić tego nie można. Do baterji trzeba mieć zaufanie! Kupujcie i używajcie więc tylko baterje

Centra

cieszące się ogólnem uznaniem dla swej pierwszorzędnej, gwarantowanej jakości.

Przegląd prasy.

DWIE RZECZYWISTOŚCI
P. BARTLA.

„Kurjer Polski” pisze:

Wywiad p. premiera przyczynić się winien do oczyszczenia atmosfery politycznej, dusznej i mętnej, do rozwiązania tej rzeczywiście urojonej, która jest tak niezmiernie szkodliwym objawem naszego życia politycznego. Jasne i odważne stawianie spraw i wyjawianie zamiarów Rządu w różnych dziedzinach, bądź to z trybuny sejmowej, bądź w formie wywiadów, czy konferencji prasowych, będzie lekkiem dobrem na plotkarstwo, wynikające z nieświadomości, na tendencyjne zserzenie zaś złośliwych wieści przez zawodowych plotkarzy politycznych niema innej rady, jak demaskowanie publiczne ich szkodliwej roboty. Wtedy spotka się z publicznym potępieniem i będzie stopniowo wypienione.

ZWARJOWANE BŁĘDNE KOŁO.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Nie uwierzycie zapewne, Szanowni Państwo, w prawdziwość wydarzenia, które wczoraj zostało objawione przez posła Chruckiego. Nie uwierzycie, bo uwierzyć w to trudno, a przecież to niewątpliwa, czarnym atramentem na białym papierze wypisana prawda.

Otóż p. Chrucki z Klubu ukraińskiego, dwukrotnie spoliczkowany przez p. dr. Polakiewicza, chwalił się wczoraj, iż otrzymał list od... p. Adolfa Nowaczyńskiego, który wyraża w imieniu „Obozu Narodowego” ubolewanie z powodu zajęcia z p. Polakiewiczem, łączy się z p. Chruckim w „proteście” przeciw „metodom terroryzowania wolnej opinii”, oraz oświadcza, że tylko względem na cenzurę powstrzymuje go przed opublikowaniem oświadczenia tego w „Gazecie Warszawskiej”.

Zwarjowane błędne koło kręci się w absurdalnych wymiarach. Szowinista polski wyplakuje łyzy na łonie szowinisty ukraińskiego, który przy każdej sposobności łyzy Państwo polskie i Naród polski.

Jak ten sojusz p. Nowaczyńskiego z p. Chruckim przyjmie czystość ideową chcący być pełen „Obóz najbardziej Narodowy”, — zobaczymy. Wyprze się, czyli wykreśli, — w każdym razie gorzki trunek w swej kruży ma do przeknięcia. Ale niechaj o to głowa boli... p. Trampczyńskiego.

DEMAGOGJA O DEMOKRACJI.

„Przedświt” pisze:

Nie ruszamy nigdy z miejsca, gdy będziemy się obracali w błędnym kole owej nawskroś demagogicznej alarmistycznej, formułki: — „demokracja w Polsce jest w niebezpieczeństwie”. Demokracja w Polsce będzie zawsze pozostawała w „niebezpieczeństwie” dopóty, dopóki Polska nie stanie się demokracją w całej swej treści narodowej i społecznej, a nie tylko w nazwie i w formach ustroju. Tutaj musimy się pocieszać faktem, że taką demokracją, która może się uważać za niezagrożoną, jeśli chodzi o niebezpieczeństwa od wewnątrz, w całym dzisiejszym świecie jest bodaj tylko Szwajcaria, bowiem ona jedna może być uznana za demokrację w całej swej treści narodowej i społecznej. Wszystkie inne demokratyczne ustroje państw świata uarażone są jeszcze — a w obecnej epoce szczególnie poważnie — na niebezpieczeństwo obalenia ich przez antydemokratyczne czynniki i tendencje.

ANTYRZĄDOWA DEMONSTRACJA SEJMU.

„Czas” pisze:

Porozumienie przeciw Rządowi zostało zawładane z udziałem wszechpolaków, socjalistów, radykałów chłopskich (Dąbski i Wyzwolenie) oraz Rusinów z Unia (Chrucki i Celewicz). W Sejmie liczą te partie niecałe 180 mandatów, ale na komisji miały chwilowo większość. Obalili też lub uszczupili cały szereg doniosłych kredytów dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Odmówili mu funduszu dyspozycyjnego (6 milionów), funduszu na policję, na jej uzbrojenie i umundurowanie; obcięli kredyty na uposażenie urzędników, na lokomocje, na podróże i przeniesienia. Minister nie mógłby — gdyby uchwalił brać na serjo — rządzić, to jest albo musiałby ustąpić, albo Państwo doprowadzić do ruiny. Oczywiście uchwała nie ma charakteru poważnego.

Albo bowiem Sejm i Senat będą musiały tę uchwałę Komisji naprawić, albo, gdyby ją utrzymały, musiałby Rząd wbrew niej wydatkować powyższe kredyty. Tertium non datur, skoro w dzisiejszych warunkach o ustąpieniu Rządu niema mowy. Dlatego uchwała ma charakter demonstracyjny, a dąży do tego, aby współdziałanie Rządu i Sejmu uniemożliwić. Dostarcza ona argumentów tym czynnikom w Państwie, które są za pomiataniem Sejmem. Utrudnia stanowisko prez. Bartla, który chce utrzymać praworządną formę rządzenia. Doprowadzenie jej do skutku przez sprzągnięcie



OSTRZEZENIE!

Od pewnego czasu zalecają z wielu stron jako „Kupno okazyjne” maszyny do pisania „UNDERWOOD” rzekomo „mało używane”.

Jako jedyni zastępcy i wyłączni sprzedawcy fabrycznie nowych maszyn do pisania „UNDERWOOD” wyjaśniamy, iż jest to regularny handel maszynami do pisania t. zw. „Rebuilt” tj. starymi, długoletnio używanymi maszynami, które zostają świeżo lakierowane i niklowane, przez co wyglądają na pozór, jakoby były mało używane.

Ktokolwiek zatem przystępuje do kupna takiej maszyny, winien sobie uświadomić, iż kupuje maszynę starą.

GROSS i MARGULIES

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż amerykańskich maszyn do pisania „UNDERWOOD” na Małopolskę i Śląsk Cieszyński.

LWÓW, UL. KOPERNIKA 9
Telefon 5-92.

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 1
Telefon 21-90.

razem radykalizmu politycznego (wszechpolacy) z radykalizmem społecznym (Wyzwolenie, stronnictwo chłopskie i socjalści), oraz z radykalnym odcieniem ruskim, jest ciekawym objawem. Świadczy on, że wszyscy „exaltados” wybierają się razem na awanturę. Chcieliby przyspieszyć wybuch konfliktu ostrego między Rządem i Sejmem.

Interesującym jest, że dwa stronnictwa opozycyjne umiarkowane, a mianowicie Chrześcijańska Demokracja i Piastowcy, na to przygotowywanie awantury nie poszły i za skreśleniem nie głosowały. Tak samo N. P. R.

Opozycja radykalna wybrała fatalną dla siebie taktykę. Można było rozumieć wybranie sprawy praworządności budżetu za teren do walki. Ale trudno zrozumieć zaślepienie, które jako teren walki każe wybierać istotnie niezbędne dla Państwa fundusze dyspozycyjne, fundusz na policję(!), lub kredyty na urzędników. Walczenie z rządem na tym odcinku wygląda jakby obłąd. Wybrania takiego właśnie terenu wyborcy nie rozumieją.

Można było zrozumieć, powiadać, że opozycja chce toczyć walkę o praworządność budżetową, ale skoro od tej walki Rząd się zrezygnuje, to należało wybrać inny, równie dla Rządu śliski grunt. Żeby tylko wskazać etatyzm, świętujący w ostatnich dniach znowu smutny triumf w zapowiedziach monopolu na eksport nierogacizny i jaj. Atakowanie Rządu — a mamy oczywiście na myśl krytykę rzeczową i podyktowaną gospodarzem dobrem kraju — byłoby z uznaniem i zrozumieniem przyjęte przez tych tak licznych, którzy obawiają się podcinania i zamierania prywatnej energii, a obciążenia Państwa coraz to nowymi zadaniem. Ale opozycja endecko-chłopsko-ukraińsko-socjalistyczna woli walczyć z naszym, polskim Rządem pod sztandarem konieczności państwowych, przyczem konieczność dla egzystencji Państwa pozwala bronić Rządowi. Nie możemy winażować opozycji talentu ani strategicznego ani politycznego. Jeśli go ma, to bardzo głęboko skryty.

Raport o stanie armii amerykańskiej

Waszyngton, 1 grudnia. (PAT.) Sekretarz stanu w departamencie wojny w dorocznym raporcie dla prezydenta Coolidge'a oświadczył, że najważniejszymi potrzebami armii z punktu widzenia jej udziału w wojnie są rozwój i ulepszenia broni oraz środków technicznych. W celu osiągnięcia większej ruchliwości armii, badany jest szczególnie problemat zastosowania

motorów i środków mechanicznych. Raport zaznacza, że obecny stan armii Stanów Zjednoczonych obejmujących terytorium 6 milionów mil kw. ze 120 milionami ludności, wynosi zaledwie 66.105 żołnierzy. Wobec tego departament wojny z wielką troską zastanawia się nad sprawą nowego ograniczenia sił zbrojnych.

Gromadzenie rezerw zbożowych.

Warszawa, 1 grudnia. (zo) Dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu komisji międzyministerjalnej do spraw rezerw zbożowych, odbytem w ministerstwie spraw wewnętrznych przyjęto do wiadomości fakt nabycia przez związek spóżywców Rzplitej „Społem” wielkiego transportu pszenicy na Węgrzech. Zakup ten został dokonany w myśl ogólnej polityki państwowej i

przewidziany jest na interwencję w ośrodkach przemysłowych w okresie największego wzrostu cen na mąkę i pieczywo pszenne. Pszenica ta, obok poważnych zapasów żyta stanowić będzie silny atut akcji państwowej gromadzenia rezerw zbożowych i daje rękojmię skutecznej walki w obronie spóżywców.

Goście węgierscy w Warszawie.

Warszawa, 1 grudnia. (AW.). Dziś o godz. 13³⁰ min. Zaleski wydał na cześć bawiącego w Warszawie węgierskiego ministra spraw zagranicznych p. Valkó śniadanie, w którym oprócz Gościa węgierskiego wzięli udział Marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i wyżsi urzędnicy MSZ.

Katowice, 1 grudnia. (AW.). W drodze z Dziedzic do Katowic minister węgierski Valkó przyjął w swoim wagonie przedstawiciela A. W., któremu oświadczył co następuje:

Udaje się do Warszawy z najwyższą radością, pragnąc zadokumentować, jak wielkie znaczenie przypisuje zawarciu traktatu, który będą miały zaszczyt podpisać. Traktat ten dotyczy sposobu regulowania mocących się wyłonk kwestyj między obu państwami. Kwestje takie mogą być w myśl wspomnianego traktatu załatwiane w drodze postępowania pojednawczego, podczas gdyby ta droga nie mogła dopro-

wadzić do porozumienia, a kwestja taka jest kwestja prawną — rozstrzygać będzie sąd rozjemczy.

Min. Valkó oświadczył, że między Polską a Węgrami traktat ten posiada znaczenie raczej symboliczne, gdyż między obu narodami niema istotnie żadnych kwestyj spornych, któreby mogły je dzielić. Linje rozwoju historycznego Polski i Węgier są tak do siebie podobne, mentalność obu narodów wykazuje tyle cech pokrewnych, że traktat obecny może jedynie pogłębić tradycyjną przyjaźń obu państw. W biegu dziejów niejednokrotnie wzięty personalne łączyły Węgry z Polską i naodwrot w walkach o wolność i o ideały narodowe oba narody szły tą samą drogą. Naród polski i węgierski były sobie serdecznymi towarzyszami na drodze historii i wszystkie te okoliczności nadają traktatowi obecnemu głębsze znaczenie, dodają mu mocy i wagi.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE.

Lublin, 1 grudnia. (AW.) Ostatnie posiedzenie rady miejskiej było szczególnie burzliwe i trwało od godz. 8 min. 20 wiecz. do godz. 4.30 w nocy. Rozpatrywano wnioski klubu PPS. w sprawie wyrażenia wotum nieufności prezydentowi miasta posłowi Paczkowi. Pod czas dyskusji, w której zabrało głos 20 mówców, padały niejednokrotnie z galerji wypełnionej publicznością okrzyki oburzenia. Sprawa wyrażenia wotum nieufności nie została załatwiona, gdyż zarówno za wnioskiem, jak i przeciw wnioskowi padła ta sama ilość głosów, a mianowicie po 24 głosy.

KATASTROFA KOLEJOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (zo). Dnia 30 listopada w nocy na stacji w Kuluszkach rozerwał się pociąg towarowy z węgiem. Część pociągu złożona z 23 wagonów najechała z impetem na część przednią. Wskutek zderzenia dwie węgiarki uległy całkowitemu rozbitiu dwa wozy wykołczyły się i załazowały na kilka godzin oba tosy. Przyczynę katastrofy bada specjalna komisja.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI PADEREWSKIEGO.

Poznań, 1 grudnia. (AW.) Pod protektorem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego zawiązał się w Poznaniu komitet uczczenia Paderewskiego. W rocznicę powstania 27 grudnia br. wmurowana ma być na murach „Bazaru” w Poznaniu tablica pamiątkowa ku czci Paderewskiego.

PRUSY WYDALAJA POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Bytom, 1 grudnia. (AW.) Ukazało się tu rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych zarządzające przymusowy powrót polskich robotników sezonowych do kraju. W myśl tego rozporządzenia powrotowi przymusowemu podlegają wszyscy robotnicy rolni, którzy przybyli do Niemiec po 1 stycznia 1919 r. i przebywali tam do 21 grudnia 1925 r.

KATASTROFA LOTNICZA.

Lizbona, 1 grudnia. (AW.) Na lotnisku Olverda samolot wojskowy najechał na linie, na której uwiązany był balon sterowy. Nastąpiła katastrofa samolotu, której ofiarą padło 2 oficerów - lotników. Lina z balonu sterowego zerwała się i balon unosił się w powietrze, szubując coraz wyżej.

Cennik na żądanie bezpłatnie!

Dziesięcio'ecie Wielkiej Rumunii.

1 grudnia 1918 — 1 grudnia 1928.

Rumuni obchodzą 10-lecie urzeczywistnienia ideału narodowego t. j. zjednoczenia terytorjalnego wszystkich ziem rumuńskich.

1 grudnia 1918 roku odbyły się dwa wielkie zdarzenia, które odkupiły cierpienia narodu rumuńskiego, podczas wojny światowej. — W tym dniu, król Ferdynand I, mając przy boku generała francuskiego Bertheleta, wkroczył do stolicy Rumunii, oswobodzonej od okupacji nieprzyjacielskiej. W tym samym dniu Rumuni Siedmiogrodzcy ogłaszają na wielkim zgromadzeniu na rodowem w Alba Julia, zjednoczenie terytorjów siedmiogrodzkich z królestwem Rumunii.

Przedtem jeszcze przyłączono i pozostałe dwie prowincje rumuńskie Besarabji i Bukowinę.

PRZYŁĄCZENIE BESARABJI.

W chwili kiedy państwo rosyjskie pogrążone było w rewolucji, Besarabja odpięrajac nawałę bolszewicką, ogłosiła własną autonomję, na wielkim meetingu wojskowym, który się odbył 5 maja 1917 r. w Odesie z udziałem 10 tysięcy besarabskich żołnierzy.

Dnia 6 stycznia, rząd rzeszypolitej mołdawskiej prosi o pomoc Rumunię, w walce swej z bolszewikami i z anarchją wywołaną przez nich. Wojsko rumuńskie w dniu 23 stycznia 1918 r. przekracza granicę besarabską i w dniu 26 t. m. jest przyjęte z wielkim entuzjazmem przez ludność rumuńską w Chisinau. W dniu 9 kwietnia „Sfatul Tarii” ogłasza wreszcie przyłączenie Besarabji do królestwa rumuńskiego.

Przyłączenie Besarabji do ojczyzny było rezultatem spontanicznej decyzji woli ludności besarabskiej i jej władz legalnych.

Wojsko rumuńskie, wezwane przez te władze, było tylko tarczą, pod bezpieczeństwem której, ludność w Besarabji mogła swobodnie wyrażać swoje myśli.

PRZYŁĄCZENIE BUKOWINY.

Dla Bukowiny wojna światowa była długim i ciężkim cierpieniem. Prowincja ta była trzykrotnie zagarnięta przez Rosjan i trzy razy przez Austriaków i Niemców. W dniu 25 października odbyło się w Cernauti posiedzenie Zgromadzenia Konstytuancy, która ogłosiła „w imieniu suwerenności narodowej, zjednoczenie Bukowiny z pozostałymi dzielnicami rumuńskimi, w jedno państwo niezależne”, oświadcza jąc jednocześnie, że kierować będzie ona swe wysiłki w tym celu „solidaryzując się w zupełności z Rumunami z Siedmiogrodu i z Węgier”.

Wobec zakłócenia wewnętrznego spokoju tej prowincji przez dezertorów ukraińskich. Rada narodowa — organ wykonawczy Zgromadzenia Konstytuancy — prosiła rząd rumuński w Jassach, o wysłanie wojsk, któreby zajęły prowincję. Jedna dywizja rumuńska przekroczyła w dniu 8 listopada granicę i w dniu 11 t. m. zagarnęła już Czerniowce.

W dniu 29 listopada 1918 r. w Czerniowcach zgromadzili się na Wielkim Kongresie przedstawiciele wszystkich narodowości bukowinańskich, gdzie ogłoszono jednomyślnie „bezwartkowe i ostateczne zjednoczenie Bukowiny, w dawnych granicach politycznych... z królestwem Rumunii”.

UNIA SIEDMIOGRODU.

Siedmiogród, kolebka narodu rumuńskiego był 1000 lat temu okupowany przez Węgrów. Kiedy się zaczął upadek monarchji austro-węgierskiej Rumuńska Partja Narodowa z Siedmiogrodu, będąca od roku 1848 przedstawicielką wymagań rumuńskiej ludności, oświadczyła w Izbie węgierskiej, że parlament i rząd węgierski nie mają prawa układać się, lub decydować w sprawach dotyczących położenia politycznego narodu rumuńskiego w Siedmiogrodzie.

Jedynie ma to prawo polityczny organ delegowany przez Zgromadzenie Narodowe. To oznaczało faktyczne proklamowanie niezależności narodu rumuńskiego w Siedmiogrodzie. Gdy rokowania z rządem węgierskim pozostały bez skutku gwardje węgierskie, świeżo uformowane napały na gwardje rumuńskie.

Rada narodowa w Aradzie w odpowiedzi na to wezwała cały naród rumuński z Siedmiogrodu i Banatu aby sam zdecydował o swoim losie. 1-go grudnia 1918 r. odbyło się w Alba Julia zgromadzenie przeszło 1000 delegatów a przemawiającym z 8 trybun

mówcom przysłuchiwało się 100.000 ludzi, ze wszystkich stron Siedmiogrodu. W południe kongres ogłosił, wśród największego entuzjazmu, zjednoczenie wszystkich ziem okupowanych przez wojsko rumuńskie, t. j. Transylwanii, Banatu, Crisany (Krisiany) i Maramuresu z Rumunią.

Ta Wielka Rumunia, wyśniona dotąd tylko w snach swolch synów, zaczęła wreszcie istnieć w rzeczywistości: Besarabja, Bukowina i Siedmiogród przyłączyły się kolejno do jednego łona Ojczyzny, jednocząc wszystkich Rumunów.

==*

Dzisiejsza Rumunia.

Ludność.

Ludność Rumunii przekracza liczbę 18.000.000 mieszkańców z gęstością średnią powyżej 60 mieszkańców na kl. kw. Największa gęstość ludności widzimy w strofie pagórków i na podkarpaczu, wzdłuż wielkich dolin i basenu transylwańskiego, oraz w pobliżu dawnych dróg komunikacyjnych jak Ploestr—Bukareszt—Jassy—Falticeni etc. Co do Besarabji ludność jest gęściejsza również w okolicach pagórków. Na zachód i północ Bukowiny gęstość zaludnienia przekracza 100 mieszkańców na km. kw.

W całej Rumunii ludność rumuńska tworzy gęsty blok z 13.700.000 mieszkańców t. j. 77 procent ogółu.

Mniejszości narodowe przedstawiają się jak następuje: Niemcy 730.000; Węgrzy 1.450.000, z których 520.000 Sektów stanowią gęsta masę we wschodniej części Siedmiogrodu; Rusini — 600.000; Serbowie 50.000 w Banacie; 150.000 Bułgarów; 1.100.000 żydów przeważnie w miastach; i inne narodowości jak Polacy, Turcy, Tatarzy etc.

Ludność wiejska przedstawia 83 procent.

Rołnictwo.

Ekonomiczne życie Rumunii może być z łatwością scharakteryzowane na podstawie znacznego stosunku ludności wiejskiej, który nam wskazuje, że Rumunia jest krajem wybitnie rolniczym.

Cały obszar ziemi jest podzielony jak następuje: grunty orne 124.483 km. kw. tj. 42,2%, łąki i pastwiska 40.647 kl. kw. tj. 13,8% lasy 72.490 km. kw. tj. 24,6%, winnice i sady 6.233 km. kw. tj. 2,1%, obszary zabudowane, drogi, wody i nieużytki 51.039 km. kw. tj. 17,3%.

Rołnictwo w Rumunii przejawia się w wielkiej kulturze zbóż: 86 procent obszaru zasianego przeznaczony jest na zboże. Stosunek ten jest większy w starym królestwie gdzie osiąga nawet 89 procent; natomiast na Bukowinie mamy 65 procent.

Ogólna produkcja zbożowa osiąga średnio 110.000.000 q. t. j. po 6,1 q. na 1 mieszkańca.

Pod względem uprawy na pierwszym miejscu stoi kukurydza i pszenica, które zajmują: pierwsza 4.200.000 ha. druga 3.400.000 ha z średnią produkcją roczną 50.000.000 q i 32.000.000 q (pszenica). Następnie jęczmień i owies zajmują razem taką samą przestrzeń, jak pszenica; żytem jest obsiewane 280.000 ha; inne zboża jak proso i tataraka uprawiane są rzadziej.

Produkcja kukurydzy jest największa i stanowi podstawę żywienia ludności wiejskiej. Warunki klimatyczne nadają się bardzo do jej kultury i to nawet w okolicach wysokich pagórków. Od czasu wojny światowej eksport kukurydzy stoi na pierwszym miejscu. Pszenica zajmuje, pod względem wytwórczości, drugie miejsce; uprawiana jest na całej równinie i nawet na spadkach pagórków — w Muntenii, Mołdawii, Besarabji i Siedmiogrodzie.

Jakkolwiek po wojnie ilość eksportowanej pszenicy zwiększa się z roku na rok, to jednak eksport z 1924 roku był

mniejszy od eksportu kukurydzy, a nawet owsa.

Na skutek reformy rolnej, która zrobiła z chłopów właścicieli ziemi na ogólnej przestrzeni 6.000.000 ha, można mieć nadzieję, że z czasem pszenica będzie zajmowała w eksporcie rumuńskim pierwsze miejsce tak jak to było przed wojną.

Inne produkty wytwórczości jak jarzyny, kartofle, buraki cukrowe i tytoń wykazują stały rozwój po wojnie, chociaż przestrzeń ich uprawy wynosi zaledwie 700.000 ha.

Winnice mają bardzo dobre warunki na spadkach niektórych pagórków. Obszar pod kulturę wynosi 250.000 ha z produkcją przeszło 6.000.000 klt. — Miejscowościami znanymi pod tym względem są: Cetatea Alba, Chisinau, Odobesti, Nicorasti, Dealu-Mare, Draganii, Siria, Medias etc.

Sady i obszary pod śliwy znajdują się również na pagórkach i zajmują 250.000 ha.

Lasw dzielą się na: iglaste 1.600.000 ha; buki — 2.500.000 ha; dęby — 1.600.000 ha etc. Drzewo jest jednym z najważniejszych produktów eksportu. Drzewo iglaste przedstawia 75 procent wartości całego drzewa eksportowego.

Hodowla w kraju tak rolniczym jak Rumunia gra dużą rolę. Hodowla koni dochodzi do 1.900.000 sztuk i koncentruje się przeważnie w Besarabji; jednak rasa koni z Banatu, Bukowiny i Dobruży jest lepsza.

Woły używane tak do konsumpcji, jak i do robót rolnych, stanowią sztuk 5.000.000 (największa ich część znajduje się w Siedmiogrodzie — 2.000.000).

Ogółem owiec jest 14.000.000, z których 1/3 w Siedmiogrodzie. — Z 2.100.000 sztuk trzody chłewnej 1/3 hoduje się w Siedmiogrodzie i 1/6 w Besarabji.

Wytwórczość rolnicza jest zależna od warunków geograficznych i zwłaszcza od reliefu ziemi. W górach, które opasują Siedmiogród, dominuje hodowla zwierząt i eksploatacja lasów; w okolicach zaś podkarpaccich na pagórkach sieje się w pierwszym rzędzie kukurydza, a następnie pszenicę; są to również okolice sadów i winnic; na równinie natomiast uprawia się wszelkiego rodzaju zboża.

Górnictwo.

Największe rumuńskie bogactwo górnicze stanowi nafta, sól i węgiel. Nafta, jeden z najważniejszych produktów znajduje się po zewnętrznej stronie Karpat, zwłaszcza w okręgu Praliowa. W Muntenii wszystkie instalacje naftowe zostały zniszczone podczas wojny (1916) mimo to wytwórczość górnicza powiększa się od tego czasu coraz bardziej.

W 1920 roku wydobyto przeszło milion ton nafty; w roku 1925 produkcja wynosiła 2.300.000 ton, a w roku 1927 — 3.661.000 ton.

Utworzono wiele rafinerii naftowych. Pod względem eksportu nafta zajmuje drugie miejsce zaraz po zbożu. Przewożona jest ona w wagonach specjalnych i przeważnie przy pomocy dużych rur, łączących się między Cam-

pina—Ploesti—Cerna—Voda—Konstanca; jak i z Ploesti—Bukarest—Giurgiu (Dunaj).

Od roku 1907 używany jest i gaz, który wydobywają z kopalni wiertniczych.

Konsumpcja jego wynosi 150.000.000 mtr.³ rocznie. W centrum Siedmiogrodu znajdują się bogate pokłady gazu naturalnego (metanu 99 procent), który jest eksploatowany w 6 miejscowościach i którego wytwarza się więcej niż 3.000.000 mtr.³ rocznie.

Sól znajduje się w stanie bardzo czystym i w takich ilościach, że eksploatacja zdaje się być obliczoną na nieograniczony czas.

Sól występuje w formie ogromnych soczewic po stronie zewnętrznej jak i wewnętrznej Karpat, w Mołdawii, Muntenii i Siedmiogrodzie.

Dzisiaj istnieje tylko 11 solni, których roczna produkcja wynosi 360.000 ton.

Eksportuje się jej 100.000 ton zwłaszcza do Bułgarii i Jugosławii.

Eksploatuje się także i węgiel różnych gatunków jak: antracyt, w Baracie i po lewej stronie rzeki Jim (Scheia) etc. Produkcja antracytu wynosi 60.000 ton rocznie. Ogólny zapas przewidywany on. 3.000.000 ton.

Węgiel kamienny również znajduje się w Banacie (Anina, Steieriac, Bocca, Ciudanovat) i w Siedmiogrodzie (Brasov, Vulkan). Wydobywa się go rocznie 340.000 ton. Zapas tego węgla wynosi 26.200.000 ton.

Węgiel brunatny pokazuje się w ilościach znacznie większych. Pokłady w Petrosani (6.500—7.000 kalorii) są długie do 50 km. i szerokie 2,3 i nawet 9 km. Kopalnie w tej okolicy są najbogatszymi w całej Rumunii i eksploatacja ich wynosi 2.000.000 (dwa miliony) ton. Węgiel brunatny istnieje również w dolinie Trotus (w Mołdawii), gdzie produkuje się rocznie 130.000 ton.

Węgiel gorszego gatunku, znajduje się w Oltenii, Muntenii i Mołdawii, jak i w innych prowincjach rumuńskich.

Produkcja jego (3.000—5.000 kalorii) równa się 670.000 ton rocznie.

Ogólny zapas węgla w całej Rumunii wynosi 325.000.000 ton

Żelazo w Rumunii występuje w dużych ilościach. Zapas widoczny pokładów w Siedmiogrodzie i Banacie wynosi 9.500.000 ton; przypuszczalny zapas może przewyższyć 23.000.000 ton.

Eksploatuje się żelazo w Ghelar. Nadrag (Pożaną Rusca 65.000 ton (i w Baracie) Dognacea 40.000 ton.

Złoto.

Powojenna przeciętna produkcja złota wynosi 1.500 kg. rocznie. Rumuńskie kopalnie złota były znane jeszcze w starożytności i stanowczo można twierdzić, że są one najbogatsze w Europie.

Główne pokłady złota znajdują się w Siedmiogrodzie w górach Karpaccich, pomiędzy miejscowościami: Bład, Sacaramb, Zlatna; Rusca-Meontara, również spotyka się złoto w północnej części Siedmiogrodu w pobliskich miejscowości Baja-Mare.

Srebro.

Eksploatacja srebra wynosi 2.200 kg. rocznie.

Miedzi produkuje się 4.365 ton. Znaczna jest tak samo produkcja ołowiu, antymonu i rtęci.

Bursztyn znajdujący się w Rumunii jest znany ze swej piękności. Bursztyn ten jest bardziej pożądanym i droższym niż gdański. Produkcja roczna wynosi 140 kg.

Wytwórczość przemysłowa w Rumunii nie może być porównywana z wielką produkcją rolną, leśną lub górniczą. W przemyśle wielkim wszystkie motory w ruchu stanowią 435.000 H. P., z których połowa należy do centrali elektrycznych i hut hydraulicznych.

W pierwszym rzędzie trzeba wziąć pod uwagę przemysł spożywczy, koncentrujący się w 400 przedsiębior-

stwach, których wartość produkcyjna jest duża.

Następnie pracuje 11 fabryk cukru, 242 gonzelnie, 113 rafinerii oleju roślinnego etc.

W drugim rzędzie trzeba wymienić przemysł drzewny i papirniczy.

Przemysł chemiczny posiada 69 rafinerii naftowych, 50 fabryk mydła i świec; 11 destylarni, 3 fabryki sody i 5 fabryk kwasu siarczanego.

W przemyśle metalurgicznym odział siderurgiczny ma 7 hut (w Hunedocara 5, Govasdie 1 i Calar 1).

Następnie idą wielkie huty metalurgiczne i mechaniczne w Resita o 3 dużych piecach. Wszystkie huty produkują rocznie 65.000 ton surowca.

Rumunia posiada 34 fabryki dla tkaniny bawełny, 71 włókienniczych i 13 fabryk kapeluszy.

Przemysł garbarski lekko przewyższa wytwórczość włókienniczą. Przemysł ceramiczny posiada 36 fabryk cementu i gipsu. Ogółem Rumunia posiada 3.445 przedsiębiorstw przemysłowych, w których pracuje 208.683 robotników i urzędników.

Wartość produkcji tych przedsiębiorstw obliczona jest na 40 miliardów lei rocznie.

Handel zagraniczny.

Rumunia odzwierciadla stosunek istniejący między dużą wytwórczością naturalną, a ograniczoną produkcją przemysłową.

W roku 1926 ogólna wartość towarów eksportowanych wynosząca 382 miliardów lei można podzielić jak następuje:

Wytwory rolne i produkty przemysłowo rolne 37 procent,

drzewo 15,5 procent,

nafta i produkty naftowe 25 proc.

zwierzęta 8,1 procent i t. d.

Import składa się przeważnie z wyrobów włókienniczych (26%) metali i wyrobów z metali (21,2%), maszyn (10%), środków komunikacji (6,2%), skór surowych i wyprawianych (3,3%), etc.

Szkolnictwo w Rumunii.

Rumunia posiada 14.100 szkół powszechnych z 35.200 nauczycielami i 1.600.000 uczniów; 842 szkół średnich i zawodowych z 190.000 uczniów; 4 uniwersytety z 30.000 studentów (z tego na Bukareszt przypada 20.000) 2 politechniki etc.

Ogólne konkluzje.

Wschodni przyładek Karpat wysunie try wśród równin stanowi jedność i

symetrię terytorjum rumuńskiego, grupując okolice o różnej powierzchności, strukturze i bogactwach.

Grunty orne zajmują połowę tego obszaru; wysokie pagórki, bogate w kopalnie nafty, węgla i soli przedstawiają 30 procent całej powierzchni. Ogromne lasy pokrywają wzgórza; szerokie zaś doliny służą jako sady i winnice; góry zawierają bogactwo, złoto, węgiel kamienny etc.

Każda prowincja rumuńska ma swój odrębny charakter: Besarabia jest przede wszystkim rolnicza; Bukowina leśnicza; Siedmiogród i Barań poza lasami są bogate w bydło oraz kopalnie, oraz mają dość rozwinięty przemysł.

Różnorodność produkcji intensyfikuje handel wewnętrzny i zapewnia so-

lidarność ekonomiczną różnych okolic.

Karpaty dzięki swej strukturze nie stanowią przeszkody dla komunikacji i przewoźu.

Nadwyżka produkcji zbożowej, naftowej i drzewnej zapewnia krajowi handel międzynarodowy w znacznej mierze.

Naród rumuński zjednoczony i jednolity gospodarz kraju doskonale położonego i harmonijnie spojenego z dostępem do morza i ujściem największej rzeki w Europie ma przed sobą bardzo korzystne perspektywy gospodarczego rozwoju i samodzielności.

Rumunia dzięki wojnie stała się krajem najardziej samodzielnym.

Sztuka rumuńska w zarysie.

Początek nowoczesnej sztuki rumuńskiej datuje się od połowy XIX wieku, kiedy to zniknęły prawie stare tradycje bizantyjskie i gotyckie. Ostatni rozkwit tej dawnej sztuki nie przekroczył połowy XVIII wieku. Od roku 1750—1850 istnieje tylko sztuka ludowa. W połowie XIX wieku — kiedy zaczyna się kształtować państwowa jednolitość polityczna — sztuka rumuńska idzie po linii życia umysłowego kraju. Pierwsi rumuńscy artyści — Lapatti, Lecca (1807—1894), M. Popovici i Tatarascu (1818 — 1894), studowali w Paryżu, Wiedniu i Rzymie. Dzieła tych pierwszych artystów nowoczesnych nosiły charakter umiarkowanego modernizmu. Artyści ci szedzą więc prądy zachodnie, jednocześnie jednak wprowadzają i własne elementy narodowe.

Naprzykład Theodor Aman (1831—1891), pierwszy naprawdę wiśki malarz rumuński, harmonizuje nowe kierunki zachodnie z motywami bałtyjskiej i wschodniej sztuki rumuńskiej. Aman może być uważany za artystycznego twórcę szkoły rumuńskiej, której założycielem był.

Do przedstawicieli jednego z nowych kierunków należał także aquarelista Carol Pop de Szatmary (1813—1887), który założył pracownię litograficzną i aquarelistyczną. Ten ostatni ulegał wpływom Raffetów i Bouquetów, którzy przebywali w Rumunię podczas wojen napoleońskich. Dzieła jego mają wielkie znaczenie pod względem historyczno-dokumentaryjnym.

Za największego rumuńskiego malarza uważany jest Mikołaj Grigorescu

(1838—1907), którego wpływy na rumuńską sztukę były ogromne i który był najdoskonalszym wyrazicielem tej sztuki. Grigorescu studiował we Francji, będąc jednym z najlepszych przedstawicieli szkoły Barbizon'a, następnie przyjeżdża do kraju, w przededniu zwycięskiej wojny z Turkami o niepodległość (1877). Maluje więc wielkie obrazy wojenne, które jednak są pełne liryzmu. Po ukończeniu wojny, malowidła swoje osnawia na tle krajoznawstwa rumuńskiego i życia wiejskiego.

Współczesny jemu Andreescu (1851—1882), jakkolwiek utalentowany malarz, o odmiennym wszakże charakterze, nie był ceniony za życia. Dopiero po przedwczesnej śmierci odzyskiwał coraz to większe uznanie. Koloryt jego obrazów jest mocniejszy i głębszy. Romantyzm jego jest smutny i bardzo subtelny.

Inny malarz Mirea (1852), uczeń Karola Durand'a, obecny dyrektor Akademii Sztuk Pięknych w Bukareszcie, przeciwstawia się kierunkowi impresjonistycznemu. Kompozycje jego, o dużych rozmiarach, są bardzo starannie odrobione, bogate i poważne. I on i jego kolega Jerzy Popovici, dyrektor Akademii Sztuk Pięknych w Jassach, pracują w odsobnieniu.

Silniejszy był kierunek szkoły Grigorescu i wpływy utalentowanego malarza Stefana Luchiana (1868—1916). Obrazy tego ostatniego mają charakter liryczny. Jest on malarzem kwiatów. Należy dodać że nawet przed śmiercią, będąc już sparaliżowanym, zmuszał się do malowania kwiatów. — Wpływy sztuki ludowej są u niego bardzo wyraźne i to jest właśnie jedna z

jego zasług. Po śmierci Luchiana, dzieła jego skupiają młodych artystów.

Dziesiętności młodych artystów można podzielić na dwie najpoważniejsze grupy: jedna jak Stefan Popescu, Jan Steriade, Daruscu i Mütznier, wszyscy impresjoniści, pełni życia idyllicznego; druga jak Pallady — martwa natura i chorobliwe akty kobiece, jak Petrascu ze swoimi ciężkimi krajoobrazami i martwą naturą; Ressu i Iser; wszyscy ci drudzy przedstawiają drugą stronę sztuki rumuńskiej, stronę tragiczną.

Pozatem wyróżniają się malarze: Stefan Dumitrescu, Sirato i Tonitza. — Z pośród kobiet, trzeba wspomnieć o utalentowanej Oldze Grecianu, Rodice Maniu - Mütznier, Cutzescu - Storck, Ninie Arbore, Demetriad Balacescu, Brates - Pillat i L. Mihail.

Z najmłodszych malarzy wyróżniają się: Vasile Popescu, Jorgulescu-Yor, Corneliu Mihalescu, Lucian Grigorescu, Buesu, Marius Bunescu, Teodorescu - Sion, Sabin Popp i Catargi.

Rzeźbiarstwo rumuńskie ma tak samo swoich wybitnych przedstawicieli. Pierwszy który nadał rzeźbiarstwu nowy charakter był Paciuirea, rzeźbiarz pełen fantazji. Jego rzeźbę „Zwiastowanie Matki Boskiej“, można uważać za arcydzieło. Boamba (1887—1923), rzeźbiarz wielkiego talentu umarł przedwcześnie, nie zdolałszy dać pełnego wyrazu swego talentu. — Medrea, swym płaskorzeźbom i pomnikom nadał pod względem psychologicznym charakter imponujący.

Ilan komponuje symboliczne grupy: Jalea, Storck i Brancusi są przedstawicielami rzeźby nowoczesnej. Największą oryginalność sztuki rumuńskiej, przejawia się u Brancusi'a, który może być uważany za największego obecnego rumuńskiego rzeźbiarza.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Przez cały Grudzień

sprzedaż gwiazdkowa po zniżonych cenach w firmie biawatnicznej

ANTONIEGO UWIERY

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

tak samo we Filjach w Stryju, Drohobyczu, Tarnopolu i Tarnowie 9837n

Zakład techniczno-artystyczny

H. FELIXA

b. długol. kier. zakł. sp. Dr. Szadkowskiego

przyjmuje od 9-1 i 4-7. 1249Un

Lwów, Rynek 37, tel. 5602

wjeżdża obok składu porcelany WP. Questa.

ANDRZEJ DOMAISON.

4)

Lwica Uara.

(Autoryzowany przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy).

Człowiek opleszał mógłby snadnie przypuścić, że uszy Uary, rude, sztywne i zaokrąglone, rażą pleśń i nocne płasy Bobosów, czarownik zaś wnosiłby raczej, że to genjusz rzeki, nieznośny widok rondla z gliny, czy żelaza, ani obecności obcych, dręczy ją przez zawiść. Ale w istocie Uare niepokoiły sznery, których ucho ludzi czarnych czy białych niezdolne jest uchwycić, szelesty, które zaledwie porównać można do ocierania się dwóch listków, do leciuchnego mlaśnięcia, jakże tłuste rośliny wydają, gdy rosnąć naskórek im poka, do trzeszczenia traw, ostrzących o siebie swoje cienkie łodyżki.

W miarę, jak księżyc przybierał, potęgowały się owe niejasne odgłosy, śnać chłodniejąc wiatr potrzasał silniej gałęzmi drzew w lasach.

To zresztą nie przeszkadzało spać panu Uary, ani Bobosom tańczyć nago, to znaczą bez łuku i kolczanów. Jednego z wieczorów, gdy głosy przybierały na sile i ustały się w pewnej mierze, pastuch Bobos stary jak kamienia, orwał się do młodych ludzi:

„Trzeba nam rozpaść ogień przy trzodach“. Uzbroił ich w strzały większe i dłuższe i w wielkie oszczepy, służące zwykle jeno do uroczystości pogrzebowych. Drżące, małe ogniki oświecały nocami nakrapiane suknie wołów, jałowców i krów o wysokich rogach, rudą sierść byka i wołów przeznaczonych na ofiary, oraz ich oczy całkiem białe gdy silnie za sznur ciągnęły.

W dzień Uara nie zmieniając nawy-czek jadła, chętnie woda z misy, bawiła się i spała. Czarni, przechodząc koło koncesji strachali się na jej widok, więcej dla uciechy pana, niżli z własnego przekonania, wjeździeli bowiem, że Uara stała się niewolnicą.

A jednak boy, przynosząc pewnego poranku ciepłą kawę i świeże mleko spostrzegł, iż zwierzę leży daleko od swej liny. Sznur był przecięty zębami, jak nożem. Pan, powiadomiony o tem skończył śniadanie, przymocował do obroży sznur nowy i silniejszy, a resztką przeciętego sznura odcwyczył Uarę. Hałas i poddanie. Pan zamamrotał że lwica chciała zapewne wypróbować zęby, nie sądząc, że uczyniła bezwiednie to samo, co pewni służący, którzy codziennie bardziej ukrywają upatrzone przedmioty, aby biały o nim zapomniiał zanim go sobie przywłaszcza.

Sprawa została zlikwidowana i Uara przestała sznur przegryzać.

Nastał nowy miesiąc, urywał co wieczór coś niecoś z mroków i gwiaz-

dnej poświaty, oświecając dolinę koło szarego domu i wsi Bobosów tak jasno, że można było antylope stojącą na skraju dżungli na muszkę wziąć z ramienia.

Atoli na czarnej linii granicy gąszczów i lasów nie ukazywały się już zające, antylopy, ni sarny. Wygnały je stamiad odgłosy, które wznagaly się w miarę jak z biegiem miesięcy przybywało Uarze parę cali wzrostu i kilka funtów wagi. Ów pogłos leśny utrwał się i wznagał, gdy Uara poczęła wysyłać owe tajemnicze fluidy, które motydom męskim każą mil parę przebyć dla spotkania uwieszonego żeńskiego motyla, a w porze pokwitania sprawiała zagadkową wędrowkę pyłków nasiennych do kwiatów, odświeżając na tę uroczystość odzianych.

Owego wieczoru wiatr wbił na werandę, muskając pieścizliwie grzbiet Uary. Przywiósł jej wonie szczytów i leśnych poszcz. wonie złożone z oddechu ziemi i delikatnego listowia, z soków wyciekłych z rozpekniętej drzewnej kory, z lian i przejrzanych owoców, z owego złotego pytku, który skrzydłami strząsaają nietoperze i wielkie nocne ptaki, aby wietrzne podmuchy miłośnie rozniosły je wszędy.

Pan Uary spał spokojnie, nieświadom jej nastrojów. Wierny stróż koncesji, do odśpiwania tesknej pieśni

z nad brzegów Wielkiej rzeki i powtórzeniu jej melodji gwiazdem, zapadł w sen również, pewien, że traf szczęśliwy ochroni go znów od złodziei, którzy mieliby chrapkę na magazyny pana. Skrzydlate lisy, po ukończonych na Moskity łowach, zagrzechotały po raz ostatni i jak zwykle zawiesiły się głową na dół u gałęzi drzew mangowych. Jedynie kot i oswojony boa, cichsi niżli milczenie, trzymali w ryzach szczury i myszy polne, w głębi ich dziur.

Wówczas, przy wietrze, odgłosy rozpoczęte, spodziewane, zamilkły na czas pewien, zagrały znów. Wytrysty nagle z poza czarnej barjery odgraniczającej dolinę, lśniaco biała od księżycowej poświaty. Jakaś gardziel wysłała dźwięk w dal. A potem druga. Za niemi inne. Była to jakby seria organowych tonów tłumionych szczotką perzu, przez którą dał wiatr rozdmuchiwany niby przez djabła we własnej osobie.

Za pierwszym ryklem lwica stanęła na nogi, z głową wzniesioną. Ogon jej uderzał o boki, padał na podłogę werandy, zahaczał o balaski. I Uara ją wypreżąc line, potrzasała głową, gdy zdążyła z dżungli, samcy jej klanu wysyłali ku niej bezustanku słowa, jakie od niezliczonych wieków lwy do swych lwic porykują...

(C. d. n.)

Nr. 2 ŻYCIE KULTURALNE

Różne bywają sposoby patrzenia na świat. Uczni patrzą nań przez formuły, filozofowie poprzez pojęcia, artyści poprzez obrazy.

Ogół nie widzi go wcale.

A. Soffici

O muzykę jutra.

Co przyniesie nam jutro? Pytanie to trapiło ludzkość od początku jej istnienia. Z ciągle odżywającym niepokojem badali ludzie widnokrąg przyszłości.

W dziedzinie muzyki wysuwa to wielkie i złożone pytanie — chwila obecna. Czy sztuka dźwiękowa pozostanie wyrazem uczuć, czy też będzie usiłowała — jakby na to wskazywały pewne utwory symptomatyczne — wyrażać tysiączne przejawy zewnętrznego życia współczesnego, zgłębiając jego istotę? Czy złamie, by móc się wypowiedzieć, przyrodzone prawa swych sposobów wyrażania się i skłoni nową morfologię i składnię, tworzoną wszechstronnie, dla nowych potrzeb?

Czy przyswoi sobie, dla oddania własnej myśli instrumenty nieznanne, nie będące w użyciu, czy wyciska niewykorzystane dotąd ich połączenia w mniejszym lub większym zakresie?

W odpowiedzi na tyle nasuwających się pytań, chciałoby się rzucić choć skromny snop światła na otaczające nas ciemnie. Wyteżmy wzrok i spróbujmy naprędce rozoznać coś w mrocznym labiryncie przyszłych dni.

W ostatnich czasach n. p. w dziełach Arrura Honeggera — dostały się do muzyki wszystkie odgłosy i rytmy życia współczesnego: łoskot motorów, huk maszyn, świsty syren fabrycznych. Takie utwory są nawiązaniem do estetyczności. Działają na uszy; do duszy i uczuć nie przemawiają.

Do niedawna, do epoki impresjonistycznej włącznie, muzyka — podobnie jak literatura miała dwa zainteresowania powszechne: życie i śmierć. Między nimi rozpostarła się miłość — czynnik walczący o pierwsze, a przeciw drugiej. Jeśli nawet pozornie opiewano sprawy inne, mówiły one tylko o pragnieniach lub obawie wyrażającego się twórcy. Debussy (podobnie jak jego poprzednicy) opiewając n. p. „co widział wiatr zachodni“, za taką szedł pobudką. Utrwalił w tem dziele nie tyle fizyczny ruch huczącego wiatru, jak własne wrażenia odczute przy słuchaniu go. Wywołując krajobrazy wypowiedział stan swej duszy, zatem częstokroć swego życia, cząstkę swego „ego“ zwyczajnie wylaniającego się z nicości. Jest rzeczą pewną, że ten, którego życie upływa gorączkowo w warstwach wypełnionych stukiem maszyn i klekotem aut, daleki jest od pieśni żywiołów przyrody. Życie jego jest jej obce. A jednak ten człowiek żyje; gdy w ruchu wielkomielskim zagrożą mu samochód, ogarnia go lęk przed śmiercią i podobnie jak człowiek pierwotny drży, czując jej musnięcie. To też moim zdaniem, opartem na obserwacji historyczno-psychologicznej, muzyka jutrzejsza, by być estetycznie i po ludzku żywotna, musi pozostać uczuciowa, gdyż człowiek takim na wieki pozostanie pod tą czy inną postacią. Zewnętrzne okoliczności, w których ujawniają się uczucia, będą ulegały zmianom. Niech sztuka muzyczna w przyszłości nieopowiada nam o galopach konskich, bo konie widzimy już niemal tylko w cyrku — zgoda — ale o szybowaniu aeroplanów. Jednak niech nam powie co serce człowieka odczuwa przy przypatrywaniu się ich obrotom, lub braniu w nich udziału.

Ktoś kiedyś powiedział, że do muzyki potrzebne jest nieco mistycyzmu lub hysterji. To będzie słuszne tak długo, jak długo mieć będziemy ustrój nerwowy, czyli jak długo będą istniały stworzenia żyjące naszym życiem.

Nowym tematem odpowiada nowy język. Niewątpliwie. By wyrazić różnorodną hłaśliwość ruchu współczesnego świszającą i wyjąca, jego gorączkowość przyspieszającą wszystko w tempie przewalających się jedne przez drugie obrazów, kombinowaną, złożoną formą wydaje się tu niezbędna. Tkwi to zresztą w logice rzeczy. Podobnie jak po muzyce monodycznej nastąpiła muzyka polifoniczna, jest to naturalne, że za muzyką jednotonacyjną przyjdzie wielotonacyjna. Jest to zwykle przejście z pojedynczego w złożone. Lecz wszelkie rozumowanie ustaje, gdy się stwierdza, że pod pokrywką naturalnej ewolucji używa się sposobów czysto rewolucyjnych. Muzycy zerzytający czynią wrażenie sztubaków, którzy starają się wmówić, że historia Francji i Europy, zaczyna się od rewolucji francuskiej. To przecie dziecinada. Gdy wszystko będzie zburzone, prędzej czy później przyjdzie poznanie, że zbudowało się gmach, który fundamentami zwraca się ku niebu, a dachem tkwi w ziemi. I trzeba będzie wrócić do sposobów wypróbowanych przez wieki całe, przystosowując je do przetworzonej estetyki. Trzeba będzie tak czynić, by uniknąć zagłady muzyki pod gruzami, przeciw czemu zresztą jej instynkt samozachowawczy zmusi ją do reakcji, może nawet gwałtownej. Koncert i Sonata fortepianowa, Edyp król i Apollo Strawinsky'ego zdają się być pierwocznymi tej akcji, zrealizowanej przeciw sposobom rozwiniętym i wykorzystanym przez niego samego od chwili, gdy „Święto wiosny“ ujrzało światło dzienne. Niestety jednak ta reakcja zdaje się być raczej wsteczna, niż ewolucyjna.

Wielogłosowość w przeszłości nie zabiła melodyjności. Przeciwnie wzbogaciła ją raczej o zdolności ekspresyjne przez połączenie. Podobnie: wielotonacyjność nie mogłaby wyrósć na ruinach tonacji, której może być tylko rozszerzeniem. Widzę muzykę jutra polytonacyjną, ale spoczywającą całym ciężarem na niezbędnych filarach twórczych kamieni węgielnych.

Herman Sudermann.

Wprawdzie teraz dopiero opuścił szeregi żyjących, ale naprawdę zgasł ten pisarz już znacznie dawniej. Ugodził go śmiertelnie zatruta strzała krytyki, przedewszystkiem Alfreda Kerra. Odpadł wówczas z niego nimb wielkiego poety, jaki go otaczał od pierwszych jego sukcesów. Do sławy jego przyczyniała się walenie policja berlińska, która w Sudermannie dostrzegła światoburcę i niszczyciela ładu pruskiego. To stanowisko cenzury sprawiło, że młoda generacja literacka lat dziewięćdziesiątych uznała nazwisko Sudermanna za sztandarowe i postawiła je obok Gerharda Hauptmanna. Później zburzono legendę w sposób bezlitosny i nieogledny. Zgorzkniały pisarz usunął się w zacisze domowe. Zmienił swój wygląd zewnętrzny: znikła jego sławna broda, „długa na pięć aktów“. Nie przestając pisać w osamotnieniu w posiadłości swej Blankensee dokonał żywota, licząc lat 71.

Sudermann, który z początku uchodził za społecznego moralistę, daleki był od postawy duchowej i siły niedoścignionego wzoru — Ibsena. Z wiel-

Znieść je, byłoby temsamem pozbawić muzykę jednego z rytmów, które tworzą z niej syntezę ruchu wszechświata. Całość ziem i słońc podlega rytmowi czasu którym są ich obroty wokół siebie, rytmowi przestrzeni, którym jest ich bieg w nieskończoności z jednego punktu do drugiego, i rytmowi objętości czyli ich wzajemnemu między sobą związkowi. Po usunięciu jednego czynnika, natychmiast zjawia się chaos.

Tak samo rzecz się ma z muzyką, która jest może najwierniejszym obrazem świata, i która z tej godności czerpie większość swego piękna i swych instynktownych, niewyrozumowanych działań. Może za jej pośrednictwem człowiek zdoła najłatwiej wyobrazić sobie świat w czterech wymiarach o czem pisał niedawno w przedziwny sposób Maeterlinck.

Czy kompozytorzy, by wyrazić nową myśl i nowe osiągnąć efekty muszą żądać tworzenia nowych instrumentów muzycznych? Wątpić należy, aby mogły się przyjąć w poważnej muzyce europejskiej instrumenty egzotyczne, w szczególności azjatyckie, czego wszakże już się próbuje.

Przyszłość jednak widzieć można w badaniach nowych możliwości instrumentów, posuniętych dziś już bardzo daleko, w nowych zestawieniach instrumentalnych, w oryginalnych połączeniach, mogących stać się źródłem nieoczekiwanych nowości i wrażeń.

Pole do działania szerokie i nie brak niewykorzystanych zakątków. Jest jednak jeden punkt na który specjalnie wartoby zwrócić uwagę, a mianowicie: użycie coraz szersze wielodźwiękowego bębnienia wydobywanego z kilku instrumentów. Gdyby muzyka miała podążać w tym kierunku, spotkałaby się wkrótce ze sztuką starożytności w jej prymitywnej formie, której współczesnym przykładem są bębni murzyńskie. Wtedy nie można by mówić o ewolucyjnym rozwoju, ale raczej o procesie wstecznym.

Co zaś nie daży napróżd ku coraz to nowym, dziewiczym światom, ku nieobjętemu pięknu, jest z przeznaczenia skazane na śmierć.

Oto jak przedstawia się oblicze muzyki jutrzejszej w świetle rozumu, historii i „samej natury rzeczy“ — jak powiada Montesquieu. M. I.

szych zasługują, przedewszystkiem na uwagę „Das Bilderbuch meiner Jugend“, rodzaj autobiografji i Litauische Geschichten“. Jeśli Sudermannowi należy się miano poety, to właśnie za te opowiadania, gdzie oschły naogół Prusak przejawia dużą wnikliwość i subtelność. Eg.

Recenzje.

Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej Prof. Dr. Przemysława Dąbkowskiego.

wydany staraniem Kółka historyczno-prawnego słuchaczy Uniwersytetu Jana Kazimierza, 1897—1927.

Lwów 1927. (Druk ukończono w październiku 1928).

Pod szarej okładki pozorem treści pełna barwy.

Wytrawne pióra i pierwsze słowa najmłodszych nawet studentów, składają całość, uwiata szczerem uczuciem dla znakomitego uczonego.

Prace krótkie, zwięzłe, zamykające istotą swoją przeróżną dziedzinę prawnohistorycznej wiedzy, serdeczny stanowią wyraz czci i zasłuzdę przyczem i pożytek przynoszą prawdziwy nauce.

Książka dzieli się na dwie części. Część pierwsza uczniów jest dziełem, w drugiej zaś części pomieścił swe prace przyjaciele i wielbiciele Jubilata, nie tylko z kraju ale i z zagranicy. — Wśród tych ostatnich widzimy wybitnego historyka prawa czeskiego prof. Rauschera.

Prace omawiają proces prawny, prawo wiejskie, przynoszą wiadomości z prawa prywatnego, karnego, rzymskiego, kościelnego, zachodnioeuropejskiego, politycznego, międzynarodowego i tyle ciekawy podają przyczynek, wyświetlający łączność wierzeń z prawem.

Nie o tych jednak chcę mówić, którym działalność naukowa zasłużonego już przyczyniła rozgłosu. Nazwiska owych autorów mówią same za siebie. Powiem jeno o najmłodszych.

Jakże miło musi uderzyć każdego to zrzeczenie uczniów Prof. Dąbkowskiego w rzetelnej pracy, by najlepsze oddać wyniki niedługich jeszcze studiów — najlepszemu Przewodnikowi.

Co więcej. Myśl „Pamiętnika“ wyszła właśnie od tych najmłodszych.

Piękny snac urobił Prof. Dąbkowski świat ideałów w duszach młodzieży, skoro w ten sposób umiała mu się wywdzięczyć.

I tu właśnie leży największa cena tej książki, pobok wysokiej wartości rzeczowej.

Pamiętnik ów będzie nie tylko najmiłszą osłodą trzydziestoltnich zmudnych trudów Jubilata, ale zarazem świadectwem pozostanie wiernem wyśliku szlachetnego i pracy poważnej naszej młodzieży. Z. M.

Aforyzmy.

Miarą wielkości człowieka jest jego wewnętrzna samotność.

Niema człowieka, który byłby godzien uwielbienia, istnieją w nim tylko takie momenty.

Łatwiej spotkać człowieka, który piękny jest w nieszczęściu niż takiego, który w szczęściu potrafi być piękny.

Ten człowiek jest prawdziwie wolny, który przezwyżej obawę przed śmiercią, nędzą i samotnością.

Nie wątp nigdy — może właśnie jutro zrozumiesz dlaczego żyjesz.

Prawdziwy ból nie ma na ziemi opancja, dlatego słaga ku wieczności.

Zazdrosnych ludzi cechuje brak własnego życia wewnętrznego.

Ludzie częściej wzbudzają litość niż współczucie, a to ostatnie jedynie nie upokarza.

Ludzi mocnych ambicja obniża na linii ich życia, słabych ratuje często od podłości.

Człowiek bardziej cierpi nad utratą urojonych wartości niż nad tem, co traci istotnie.

Nieszczęścia pobudzają twórczość, troski ją niszcza.

Kłamstwo — jest wyznaniem winy.
Emilia Anna Stożkowa.

Laureatka Nobla o kobietach.

Świetną powieściopisarkę norweską Sigrid Undset, odznaczoną w roku bieżącym nagrodą Nobla, odwiedziło w ostatnich czasach wielu dziennikarzy, by uzyskać interwiew od najmłodszej sławy światowej. Zapytana o poglądy na kwestję kobiecą, ta znawczyni duszy kobiecej, odtworzonej przepięknie w trytomowej powieści „Kristin Lavransdatter“ wyraziła opinię następującą o towarzyszkach swej płci:

„Wszystko co gładzą o równouprawnieniu to wierutne bajki; mąż był zawsze dotąd i powinien być zawsze nadal głową rodziny. Koniecznym jest by mąż był mądrzejszy od żony. Stwarza to pewne trudności niektórym kobietom w wyjściu z małżeństwa ale ostatecznie po krótkich poszukiwaniach można je zawsze przezwyciężyć. Oczywiście mąż powinien utrzymywać rodzinę finansowo, żona zaś utrzymywać w rodzinie porządek. Kuchnia, dom, dzieci — oto pole działania kobiety.

Kobieta, która nie potrafi nabyć dobrego mięsa u rzeźnika jest niedoskonałą istotą. Kobieta, która nie umie usmażyć smacznego befsztyku jest tępą kreaturą, wreszcie kobieta, która nie zdoła ładnie i apetycznie przyrządzić stołu w jadalnym pokoju jest po prostu idiotką.

Jak trzeba postępować z dziećmi wie każda normalna kobieta. Wie, ponieważ czuje to instyktom wrodzonym; wszelkie książki i podręczniki wskazujące jak sadzać dziecko na pewien instrumencie, jak mu wycierać nos, jak weń wpajać dobre zasady i w jakim porządku, kiedy i jak je uświadamiać — wszystkie te książki i rady są najzupełniej niepotrzebne, piszą je przeważnie mężczyźni, niech oni ją sobie czytają.

W dzisiejszych czasach dużo kobiet pracuje poza domem. Jeżeli zmuszają je do tego warunki — bardzo je żaluje, jeżeli czynią to bo gustują w tem więcej niż w zajęciach domowych — potęplam je surowo. Sama pracowałam w biurze jako stenotypistka przez 10 lat i 3 tygodnie. Te trzy tygodnie były całkiem miłe, te 10 lat — najokropniejsze w mem życiu. Wolę skrobać kartofle według mojej fantazji niż pisać jakiegoś użury na rozkaz jakiegoś cymbała“.

Notatki.

Najnowszą powieścią sławnej powieściopisarki szwedzkiej Selmy Lagerlöf, której 70 urodziny obchodzono obecnie, jest „Anna“, dziewczę z Dalerne“. Tworzy ona ciąg dalszy opowieści p. t. „Charlotta Löwenshöld“.

Cenzura londyńska skonfiskowała książkę pani Radcliffe Hall p. t. „Źródła samotności“, poruszającą temat zbrodni pociowego kobiet. Krytyka literacka uznała powieść za dobrą i moralną.

Pismo madryckie „ABC“ wyznaczyło w r. 1926 nagrodę w wysokości 50.000 pesetów. Za dowód, że Kolumb był Hiszpanem. Obecnie uznano komi-

synie, że żadna z nadesłanych 18 prac nie dowodzi tego niezbicie i nie obala tezy, że ojciec Krzysztofa Kolumba pochodził z Genui. Nagrody nie wyplacono.

Miłość Napoleona i Marji Walewskiej doczekała się ponownego opraco-

GŁOSY PUBLICZNE.

Kultura międzynarodowa - czy narodowa?

Niedawna sprawa zakazu występów we Lwowie trupie Wegenera wywołała w prasie liczne artykuły i wywody ogólniejsze o zadaniach kultury, słowa, niestety, często bardzo nadużywanego. Zamieszczając nadesłaną nam opinię, dodajemy, że otwieramy lamy dla poważnej dyskusji na poruszony temat zasadniczy. — Red.

Podniecenie u sfer zainteresowanych (w sprawie Wegenera) spowodowało w enuncjacjach opinii publicznej fatalne nieporozumienie, wynikające z pomieszania pojęć o cywilizacji i kulturze. Dwie te wartości są oparte na odmiennych pierwiastkach duchowych narodu. Cywilizacja z istoty swej jest międzynarodowa, łączy technicznie, niweluje różnice (lecz pozornie), zbliża, ułatwia wymianę dóbr fizycznych, duchowych.

Ale co innego kultura narodu! Kulturę polską w okresie odradzania się z niedawnych pęt, kultury niemiecka i „słowiańska“ dławili, tłumili, nie uznawały na zjazdach międzynarodowych, mienawidziły.

A jednak kultura nasza przetrwała, zwyciężyła, gdyż tkwiła korzeniami w uprawionej wiekowej tradycji, niespożytej glebie narodowej! Narody bowiem niecierpiące w sztuce z pokładów i złóż bogatych poezji ludu, nieotaczające jej opieką Państwa, czynnym poparciem szerokich mas społeczeństwa, nie osłagają w tej sztuce wysokiego artysty, istotnej wielkości; nie wkraczają w szeregi narodów i państw o kulturze międzynarodowej. Pozornie tylko życie upodobniło się ogromnie na całym świecie przez cywilizację i jej zdobycze.

W miejsce różnic, które zatarła idąca naprzód cywilizacja, uwydatniły się różnice inne, które wydobyły na jaw i uwypukliły rozwijające się kultury narodowe. Dlatego nie wspólna ziemia, nawet nie wspólny język stanowią o istnieniu narodu, ale dopiero jego kul-

wania. Ukazała się francuska książka p. t. „La vie amoureuse de Marie Walewska, l'épouse polonaise de Napoléon“, napisana przez p. Binet-Walmer'a. Autor nazywa piękna, szambelanową z Walewic „grande mystique sensuelle“ i odnosi się do niej wręcz entuzjastycznie.

To udowadnia świetny literat Zdz. Dębicki w swej książce „Podstawy kultury narodowej“.

Przez własną wysoką wartość narodową kultura wprowadza sztukę na piedestał międzynarodowy! Kilka nazwisk wystarczy: Mickiewicz, Reymont, Szopen, Grottger, Chelmoński, Modrzejewska. Ich arcytwory zdobyły świat niby armaty w kwiatkach ukryte (słowa Schumann'a o muzyce Szopen'a); zrodzone w kulturze narodowej weszły zdobywczo do sztuki świata narodów ucywilizowanych.

I dzisiaj nie może Europa zamknąć drzwi przed kulturą Polski. Jest więc obowiązkiem Państwa i społeczeństwa przedewszystkiem krzewić i popierać sztukę narodową. A jak pewne sfery „kulturalne“ pojmują obowiązki wobec narodowej kultury we Lwowie, stawiam gwałt otrzeźwienia kilka niedyskretnych pytań:

a) Dlaczego prezes Zw. Chórów Małopolskich dopuścił, że podczas pogrzebu obrońcy Lwowa i Małopolski, generała broni śp. Rozwadowskiego, nie pożegnała Go ani w świątyni, ani u grobu pieśń polska?

b) Nestor kompozytorów dyr. M. Soltys dawno wykończył misterjum sceniczne „Św. Franciszek z Assyżu“. Dlaczego druga z rzędu dyrekcja opery nie może znaleźć miejsca dla dzieła zasłużonego twórcy „Ślubów J. Kaźmierza“?

c) Dlaczego Lwów nie usłyszy więcej pięknej i pokochanej „Legendy Bałtyku“ Nowowiejskiego? Odpowiem. Teatr poznański wyczoł przepiękną dekorację do II. aktu, pożyczoną p. Barwińskiemu w czasie pierwszej dyrekcji a obecnym dzierżawcom międzynarodowej sztuki nieopłacił się... itd. kosztowna propaganda ukochania morza polskiego. Na razie tyle.

Marceli Gajewski.

Nowa literatura o Schubercie.

Stuletnią rocznicę śmierci Franciszka Schuberta, przypadającą w dniu 19 października b. r. uczczono wszędzie okazami obchodami i koncertami, między którymi wiodł prym obchód wiedeński. W Niemczech ukazała się nadto liczna nowa literatura o genialnym kompozytorze. Wymieniamy z niej dzieła ważniejsze.

Badacz i znawca Schuberta Feliks Günther wydał „monografię estetyczną“ o pieśniach p. t. „Schuberts Lied“ oraz książkę biograficzną p. t. „Mein Freund Schubert“.

Fr. V. Damjan w książce p. t. „Die schöne Müllerin“ omawia wyczerpująco cykl pieśni Schuberta pod tym ty-

tułem, który wydał teraz ponownie w formie pięknego przedruku z pierwszej wydania H. Kralik we Wiedniu.

W obszernem dziele „Schubert, der Meister des Liedes“ daje P. Mies wszechstronną ocenę twórczości pieśniarskiej kompozytora. W Zurychu wyszła zwięzła monografią H. Sittenbergera p. t. „Schubert“.

Nie zabrakło też powieści z życia Schuberta, z którego już dawniej krzyżowała operetka „Domek trzech dziewcząt“. Powieść-biografię napisał Ottokar Janetschek, autor powieści z życia Beethovena, p. t. „Schuberts Lebensroman“. Wyszła w Zurychu.

Z periodyków polskich i obcych.

POLSKI JEZYK ŻEGLARSKI.

W nr. 13 „Języka Polskiego“, organu Towarzystwa Miłośników języka polskiego pisze A. Kleczkowski:

„Morze, które tak potężnie wpływa na wielkie narody, w historii polskiej i w literaturze polskiej odgrywa małą rolę.

Polacy stronił od morza; poza po-

Ameryce, Rogoziński Anglii oddaje kraje w Afryce a Korzeniowski jako Conrad po angielsku wielbi morze.

Jezyka żeglarskiego morskiego w dawnej Polsce nie było. Kłonowicz w „Flisie“ (1595), Henz w „Ekonomice“ (1679), Linde w „Słowniku“ na podstawie materiału Megiera, Haczewski, Kozłowski, Gołębiowski dają przeważnie wyrazy flisackie i rybackie, nie żeglarskie morskie. I nowsze prace nie dają pełnego słownika żeglarskiego, który dziś obejmuje przeszło dziesięć tysięcy terminów, lecz większy lub mniejszy wybór. Tak Kleczkowskiego „Rejestr budowy galeony z r. 1570“, Kraków 1905, Zaruskiego „Współczesna żegluga morska“ oraz „Słownik żeglarski“ (2 wyd. 1920), K. Stadtmüllera „Niem.-polski słownik okrętowy“ Lwów 1921. Ślaskiego „Polski słownik marynarski“ Poznań 1926. Klejnot-Turkowskiego „Pięćjęzykowy słownik żeglarski“ (1 zeszyt).

Chcąc stworzyć pełne słownictwo żeglarskie w języku polskim, mamy dziś dwie drogi przed sobą: albo przyjmujemy gotową terminologię obcą, germańską, panującą na Bałtyku i polszyczymy ją w większym lub mniejszym stopniu, albo staramy się stworzyć coś nowego polskiego. Przedstawicielem pierwszego kierunku jest od 30 lat generał Zaruski, drugiego inż. Stadtmüller i redaktor Klejnot-Turki.

CENZOR TEATRALNY.

W nr. 48 „Wiadomości literackich“ znajdujemy artykuł Józefa Konrada Korzeniowskiego, pod powyższym tytułem. Autor opowiada doświadczenia poczynione ze swą jednoaktówką p. t. „Jutro“ i niebardzo życzliwie traktuje instytucję cenzora:

„Bądźmy zupełnie szczerzy, czyż nie czas zrzucić z pieczęci ten stwór nieobyczajny? Za długo już zasiadał na tronie. Z pewnością wydał go na świat jakiś departament przedawnych i wielce oziębionych obrządków w Pekinie i w ten sposób zrobiwszy przejażdżkę wokoło świata — drobne straszdyko zawitało do nas. Wywodzi się z obcych krajów. Nie wolno nam oddawać mu czci. Nie tu jego miejsce. Czyż nie czas już stracić go w ciemności, przy pomocy jakiegoś przyrządu pozostającego w zgodzie z jego wartością i istnieniem? Dragiem starej mioty naprzykład“.

W nr. 79 krakowskiego „Przeglądu współczesnego“ świetnie redagowane go przez Prof. Stan. Wędkiewicza, znajdujemy ustęp z komentarza do „Rapsodu i Króla-Ducha“ p. t. „Her w zaświatach“ Prof. J. Kleimera. W. Lednicki ogłasza nieznane fragmenty z „Dziennika“ Lwa Tołstoja z lat 1900 do 1903. Enrico Damiani pisze o współczesnej literaturze włoskiej.

W nr. 4472 paryskiej „L'Illustration“ znajduje się artykuł o fotografii podwodnej. („La photographie sous-marine“) z ciekawymi zdjęciami dna morskigo.

W nr. 318 „Les Nouvelles Littéraires“ pisze P. Lasserre o hellenizmie i chrześcijaństwie, poruszając tematy w ostatnich czasach żywo dyskutowane w Polsce z powodu książki Tadeusza Zielińskiego: o hellenizmie i judaizmie.

Tenże numer zawiera artykuł H. Bergsona, p. t. „La philosophie de Clau de Bernard“, oraz wspomnienia najmłodszej laureatki Nobla Sigrid Undset pt. „Premiere rencontre avec la pauvreté“.

W dwutygodniku „Revue de deux mondes“ z 15 listopada b. r. Jean Guitteau omawia w obszernym artykule głośną sprawę zmiennienia „Prayer-Book“ tj. anglikańskiej księgi nabożeństwa i życia wyznaniowego, nieodnawianej od roku 1662, która obecnie podzieliła społeczeństwo angielskie na dwa obozy.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Moralność Pani Dulskiej.

tragifarsa kołtuńska w 3 aktach
Gabrieli Zapolskiej.

Dzięki jubileuszowi p. Herminy Rowińskiej, zasłużonej artystki dramatycznej, która prawie cały czas swej trzydziestoletniej pracy dla teatru polskiego spędziła na scenie lwowskiej, zobaczyliśmy ponownie „Moralność pani Dulskiej“, ten utwór specyficznie lwowski, który nie tylko po raz pierwszy na scenie lwowskiej był grany, ale nadto wyrósł z atmosfery mieszczańskiej nawiązując do lwowskiej, a raczej lyczakowskiej.

Ta komedia, czy też „tragifarsa kołtuńska“, jak ją autorka nazwała, słusznie może uchodzić za klasyczny i szczytowy przykład nieubłaganego naturalizmu Zapolskiej, posługującego się jako środkami przenikliwą obserwacją rzeczywistości i podchwytaniem tych rysów ułomnej natury ludzkiej, które szczególnie nadają się do satyrycznego zgrozienia.

Te przymioty autorki występują w „Pani Dulskiej“ w formie ostatecznie skryzalizowanej, podobnie jak jej fenomenalna znajomość techniki scenicznej, umiejętność żywego i efektownego prowadzenia akcji, oraz dar okraszania jej doskonale skondensowanymi epizodami z zakresu obyczajowo-psychologicznego.

Mimo rzetelnego podziwu dla kunsztu Zapolskiej uważam „Panią Dulską“ za utwór raczej przykry. Naturalistyczna satyra Zapolskiej ma w sobie dużo okrucieństwa. Chcąc schłostać obłudę moralności małomieszczackiej, dla której nie cnota jest dogmatem, ale jej pozór, której naczelną hasło brzmi: „brudy mogą być w życiu, ale brudy muszą być prane w domu“ — autorka „Kaśki Karjatydy“ złącza się poprostu nad temi marnymi, płaskimi figurkami ludzkiemi. Bez litości przeprowadza wiwisekcję ich pospolitych duszyczek, wydobywa na wierzch wszystkie bebechy i pokazuje je na gorąco, jeszcze dymiące. Pesymizm Zapolskiej, zupełnie zresztą uzasadniony, idzie tak daleko, że jedyna jasna postać wśród tej okropnej dulszczyzny jest biedna, nieudana, lekceważona dziewczynka (Mela) i to tylko dlatego, że jest chora i że choroba wysubtelniła jej duszę.

Gdyby ta żrąca satyra była cała podana na wesoło, słuchałoby się jej z niezamąganą przyjemnością. Ale ponieważ komizm, istotnie paradny, choć z natury tematu zgoła niewybredny, sku piony jest tylko niżej więcej na obszarze połowy sztuki, a z chwila rozwinięcia się dramatu uwiedzionej Halki, przechodzi w słocho, biadania i rozmaite inne melodramatyczne emocje, przeto wytwarza się atmosfera przykra, która mdli i dąwi jak zaduch brudów i mydła. W rezultacie z teatru wychodzi się z uczuciem przygnębienia i prawie niesmaku.

Przedstawienie miało charakter prawdziwie jubileuszowy. Tłumnie zgromadzona publiczność była ciepło nastrojona i gorąco oklaskiwała jubilatkę, nawet w czasie gry dziękując jej za „Panią Dulską“, naprawdę bez zarzutu, pełną prawdy i życia. Owacja jubileuszowa, częścią poważna, częścią sympatycznie wesoła, wypadła wspaniale i wzruszająco. Pani Rowińskiej dzielnie sekundowali pp. Michnowska, Ładosiówna, Szyndler, Dobrzańska i inni. P. Jarkowska nie uchwyciła właściwego tonu Meli, która nie leży w sferze jej talentu (i głosu). Przesadnie, wprost karykaturalnie podkreśliła komiczne strony tej postaci, natomiast nie wydobyła wcale zawartej w niej sentymentu.

W. K.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda Franciszka-Józefa działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie.

MAŁOPOLSKI KLUB AUTOMOBILOWY

Komunikuje, iż na

12406n

WIECZORY TOWARZYSKIE

urządzone w salonach klubowych (plac Marjański 4), mają prawo wstępu sympatycy t. j. osoby wprowadzone przez członków Małopolskiego Klubu Automobilowego. Zgłoszenia na sympatyków przyjmuje Sekretariat Klubu w godzinach od 12-13 i od 18-20.

RODACY!

Dnia 11 listopada obchodził cały Naród Polski wielkie święto radości — święto dziesięciolecia Niepodległości.

Słuszną dumą biją serca polskie, bo w ciągu tych lat dziesięciu uczyniliśmy wiele, złożyliśmy dowody, że jesteśmy zdolni do budowania potężnego państwa.

Nie zapominajmy jednak w tych dniach radości, że nie wszyscy znaleźli śmy się w granicach Wolnej Polski!

Pamiętajmy, że w Rzeszy niemieckiej żyje półtora miliona Polaków, którzy nie mogą radować się wraz z nami, których potrzeby są zaspakajane tylko bardzo niedostatecznie!

Pamiętajmy, że społeczeństwo niemieckie przesłało na nasz teren w roku ubiegłym pół miliona marek na cele szkolnictwa mniejszościowego, — a my nie okazaliśmy dostatecznej pomocy naszym braciom z za kordonu.

Pamiętajmy, że rząd niemiecki stale zasila mniejszość niemiecką w Polsce, a Rząd Polski nie stać jeszcze na podobny wysiłek!

Rodacy! Złożmy dowód, że pamiętamy o braciach z za kordonu niemieckiego.

Zbliżają się Święta, a z nimi Gwiazdka, która tyle radości przynosi dzieciom polskim. Niechże Gwiazdka w dziesięciolecie Niepodległości przyniesie

radość i tym dzieciom polskim, które żyją pod panowaniem niemieckim.

Składajmy ochotnym sercem ofiary na Gwiazdkę dla dzieci polskich w Niemczech!

Dary w postaci książek, zabawek, odzieży, przyborów szkolnych, oraz datki pieniężne przyjmuje podpisany „Lwowski Komitet Obywatelski zbiórki darów gwiazdkowych“.

Dary należy składać w dniach 4—7 grudnia od godziny 10 do 13 i od 16 do 19, w sklepie JWP. Hawranka, plac Marjański 10, w portjerze głównego gmachu Politechniki i w lokalu „Kola Lwowskiego ZOKZ“, ul. Stryjska 24, parter. Po dniu 7 grudnia ofiary przyjmuje tylko podpisany Komitet.

Lwowski Komitet Obywatelski zbiórki darów gwiazdkowych dla dzieci polskich w Niemczech.

Komitet honorowy: ks. arcybiskup Twardowski, ks. biskup Lisowski, Wojewodzina Gołuchowska, generałowa Neugebauerowa, generałowa Popowiczowa, komisarzowa Nadoiska, rektor prof. dr. Piniński, rektor prof. dr. Zipser, rektor prof. dr. Markowski, kurator Pytlakowski.

Komitet wykonawczy: Helena Popielowa, Jadwiga Romerowa, Aleksander Zakrzewski.

Wiadomości bieżące.

2
Grudnia
1928

Niedziela

Biblijany

Msza Franciszka

Wschód słońca 7:11

Zachód 15:49

TEATR WIELKI.

Niedziela 2 grudnia o godz. 3.30 „Księżniczka Czardasza“ — O godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej“.

Poniedziałek 3 grudnia o godz. 7.30 „Cyganka“, 50 prc. zniżki.

Wtorek 4 grudnia o godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej“.

TEATR MAŁY.

Niedziela 2 grudnia o godz. 4-tej „Carewicz“ — O godz. 7.30 „Carewicz“. Pożegnany występ Mallokiej i Weglerko.

Poniedziałek 3 grudnia teatr zamknięty z powodu próby generalnej z operetki.

Wtorek 4 grudnia o godz. 7.30 „Pan minister na inspekcji“. Występ operetki warszawskiej z Lucy Messal.

WYKWINTNA BIELIZNA
PIŁSUSKIEGO 2. II. p. 12342r

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela 2 grudnia: Koncert Symfoniczny z dzieł L. Beethovena.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek 3 grudnia: Juan de Manon, skrzypek (Madryt).

Piątek 7 grudnia: Egon Petri, pianista.

BAR DE LA PAIX, Dziś five o'clock z zupełnie nowym programem grudniowym. 12432

SUKNA na wszelkiego rodzaju modne ubiory męskie i damskie w wielkim wyborze polaci najtaniej **LUDWIK RALSKI** Lwów, Rutowskiego 7.11283r

— Aleksander Uinchanow, znakomity inscenizator i reżyser scen zagranicznych, którego Dyrekcja Teatru Miejskiego udało się pozyskać na sezon bieżący dla sceny lwowskiej, wystąpi z pierwszą swoją pracą inscenizatorską głosnej opery Wolffa-Ferrari'ego „Klejnoty Madonny“ w środę 5 bm. Świetny artysta-reżyser Uinchanow w o-

Z SALI KONCERTOWEJ.

Vasa Prihoda. -- Władysław Markiewicz.

Posmak sensacji; ścisłk w przedsiomku, tłok w garderobach, sala szczególnie zapelniona publicznością siedząca, stojąca, oczekiwanie: gorączkowe rozmowy, skłębione wyrazy, wreszcie huragan oklasków wifajacych współczesną stawę, potem skupione milczenie, gonitwa wzroku i sluchu, za każdym gestem, za każdym dźwiękiem, ekstatyczny nastrój, dreszcz duszy, podziw i uwielbienie: oto Vasa Prihoda gra!

Fenomenalna technika; niezrównane flażolety, gibkie pasaże, bajeczne pizzikata, szczyt wirtuozowskiej akrobatyki, świadczącej o latach wytrwałej pracy, niebywałej wytrzymałości i wrodzonej predyspozycji technicznej. To wszystko olśniewa bogactwem środków, lecz jeszcze nie świadczy o prawdziwym i wielkim artyzmie.

Podobnie jak migotliwość beztroskich słów nie pokryje braku jasnej myśli, tak i nadzwyczajna chociażby biegłość techniczna nie wynagrodzi niedostatku pierwiastków ściśle artystycznych. Dlatego też wykonanie Sonaty Pfiltznera nie odpowiadało wartości tego dzieła, dlatego też interpretacja monumentalnej Chaconny Bacha nie pokrywała się z pojęciem właściwego stylu.

Rodzajowi talentu Prihody bardziej odpowiadał Koncert Vientemps'a, idealnym zaś terenem popisu były utwory Czajkowskiego, Sarasatego itp. — Temperament odtwórczy zabłysnął tu z całą mocą oraz umiejętność prowadzenia zmysłowej kantyleny.

Akompanjował doskonale Charles Cerne, który od szeregu lat towarzyszy Prihodzie w jego triumfalnych podróżach.

Poważny talent muzyczny poznaliśmy w osobie p. Władysławy Markiewicz. Młoda i uzdolniona pianistka, uczennica prof. Eisenbergera opanowała sumiennie technikę fortepianową. Naturalnie z biegiem czasu powinna wzrosć rutyna koncertowa i wówczas też zapewne zniknie trema, która niejednokrotnie odbiła się na pamięciowej dokładności i precyzji rytmicznej.

P. Markiewicz zaskoczyła również na słowa uznania jako kompozytorka. — Cztery Preludia przez nią wykonane wykazują znajomość faktury fortepianowej i poczucie formy. Inwencja nie posiada jeszcze zdecydowanego wyrazu. W opracowaniu znać stylizacyjne wpływy nowszej muzyki francuskiej.

Program umiejętnie ułożony obejmował w pierwszej części dzieła Liszta-Bach'a, Corelliego, Debussy'ego i wspomniane Preludia, w drugiej zaś części dzieła Chopina, Ekriabina i Szymanowskiego. Wykonanie powyższych dzieł odznaczało się rzetelną muzykalnością i kulturalnym ujęciem.

Adam Mitscha.

dla dzieci składać można w biurze Stow. „Gwiazdka“ od niedzieli aż do rozpoczęcia uroczystości. Wstęp od osoby 50 gr., dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny

— Rodzina Wojskowa przypomina, że Św. Mikołaj przybędzie do grzesznych dzieci wszystkich wojskowych i oywatnych do 5 grudnia o godz. 4 do Kasyna garnizonowego przy ul. Św. Piotra (koszary im. J. Piłsudskiego). Komitet prosi uprzejmie, by Rodzice składali podarki dnia 5 grudnia od godz. 10 do 13 w sali Kasyna Wstęp dla dorosłych 1,50 zł., dla młodzieży 1 zł., dzieci bezpłatnie.

— Odnaka pamiątkowa 40 Pułku Piechoty. Dowódca 40 p. p. zawiadamia, że Pan Minister Spraw Wojskowych zatwierdził pamiątkową odznakę pułku. W związku z tem uprasza się wszystkich PP. Czterdziestaków, oficerów i szeregowych, którzy służyli w pułku, o złożenie podań z wyszczególnieniem czasu przebytego w pułku. Cena odznaki wraz z legitymacją: srebrna 16 zł., podofic. 8 zł., szereg. 3 zł.

— Z Towarzystwa Przejacłół Sztuk Pięknych. Bieżąca wystawa dzieł sztuki w Towarzystwie wzbudza kółosalne zainteresowanie. Przez sale Towarzystwa przewija się setki prawdziwych miłośników sztuki.

perze tej znalazł niezwykle szerokie pole dla pracy reżyserskiej, operując tłumami, dochodzącymi do trzystu osób, jakich oczęca się akcja tego wspaniałego widowiska wymaga. Na czele zespołu prawie wszystkich solistów naszej opery, główne partie odtwarzają pp. Platówna, Bedlawicz i Płonki. Jak zazwyczaj bardzo umiejętnie i starannie przygotował operę muzycznie kapelmistrz dyr. Józef Lehrer.

— Z powodu generalnej próby z operetki warszawskiej, która zaczyna swoje gościnne występy w sali Teatru Małego we wtorek 4 bm., przedstawienie zostanie zawieszane i teatr będzie nieczynny w poniedziałek 3 bm.

Słynna gwiazda operetki, nieporównana Lucyna Messal, zaczyna swą gościnę we Lwowie we wtorek 4 bm z całym warszawskim zespołem operetkowym, wśród którego znajdują się pierwszorzędni artyści, jak komik operetkowy Horskil, amant Romaniszyn, charakterystyczny J. Redo i inni. Pierwszorzędny ten zespół przyjeżdża do Lwowa tylko na sześć występów i grać będzie wesoła, pełną humoru operetkę p. t. „Pan minister na inspekcji“, która w Warszawie cieszyła się niebywałym powodzeniem, a w której znakomita artystka Lucy Messal grać będzie główną rolę. Występy warszawskiej operetki będą w naszym mieście olbrzymie zainteresowane.

KINOTEATRY.

Apollo: „Wiera Mircowa“ według sztuki Urwancewa.

Casino: „Janings jako niepotrzebny człowiek“.

Colosseum (dawny Teatr Nowości): Pat i Patechon w filmie „Strażnicy cnoty“.

Chimera: „Alraune“.

Fatamorgann: „Niedola npadłych dziewcząt“.

Kopernik: „Brudne pieniądze“.

Lew: „Kobieta to grzech“.

Marysińska: „Brudne pieniądze“.

Palace: „Gwiazdka Tawerny“.

Pasaż: „Atlantyda“.

— Trzęsienie ziemi we Lwowie. Wczoraj o północy dało się odczuć trzęsienie ziemi we Lwowie. Zaindagowana stacja meteorologiczna orzekła, że wspomniane trzęsienie ziemi spowodowały huraganowe oklaski, jakimi darzono artystów, występujących w Kabarecie i Barze „Warszawa“.

— Święty Mikołaj w „Gwiazdce“. W środę 5 grudnia przybędzie do „Gwiazdki“ (ul. Franciszkańska 7) Św Mikołaj i rozda dziatwie podarunki. Przed rozdawnictwem darów odbędzie się na wielkiej sali zabawa dla dzieci: tańce, gry towarzyskie oraz wspaniałe kotylion cukierkowy przy dźwiękach muzyki, poczem wejdzie na scenę Św. Mikołaj w otoczeniu aniołków. Dary

zachwycających się widokami tatrzańskimi Gałką, nastrojowością obrazów Głębokowej, akwarelami Grotta, kolorytem Janowskiego i twórczością Wygrzywańskiego. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 a mieści się w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Dzieduszyckich 1.

— **Towarzystwo Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie** podaje do publicznej wiadomości, że wynik ze sprzedaży świec, lampionów, krzyży, zieleni i kwiatów na cmentarzach Łyczakowskim i Janowskim w dniu 31 X, 1 i 2 XI br. przyniósł czysty dochód w kwocie 7,741'26 zł.

Straż Mogił Polskich Bohaterów składa na tem miejscu najgorętsze podziękowanie tym wszystkim, którzy przez poparcie naszej akcji przyczynili się do uzyskania powyższej kwoty, umożliwiając nam tem samem szybsze wykończenie prac około należącego urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa.

— **Odczyt p. ministra prof. dr. Witolda Stanisławicza** na temat „Kształtowanie się cen ziemi w Polsce” odbędzie się dnia 3 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali Izby Handl. i Przemysł. (ul. Akademicka 17 i p.) Wstęp dla członków Towarzystwa Ekonomicznego i wprowadzonych gości.

— **Miejski Zakład czyszczenia miasta** po daje do wiadomości, że wszelkie rachunki na wywóz śmiecia oraz czyszczenie kloak należy realizować tylko w Kasie miejskiej w Ratuszu, a zatem ani organa, doręczające rachunki, ani też żadne inne osoby nie są uprawnione do inkasowania należności.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski:** Stanisław Kwaśniewski z Bratko wic, Aleksander Bydłowski z Borysławia, Piotr Linderski z Szczawnicy, Marian Albrzykowski z Nowego Sącza, dr. Ludwik Frucht z Tomaszowa Maz., Alojzy Troszok z Cieszyńska, Marja Tauczyk z Wiednia, Fryderyk Peters z Warszawy, Aleksander Bączkowski z Bakowic, Leonard Chmieleński, Stefan Gulewicz — z Kościan, Juliusz Lieberman z Wiednia, dr. Marian Rosenberg z Drohobycza, Bolesław Wietrzny ze Stebnik, dr. Rolf von Pauer z Monachium, Jerzy Pomianowski z Warszawy, Alojzy Potomak z Pragi, Jan i Ema Strebi z Berna mor., Antoni Nowicki z Dąbrowy gór., Franciszek Kollin z Bielska, Leonard Jaholkowski ze Sionima.

— **Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZALA** — Lwów, ul. Chorażczyzny 5, przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł., materace 30 zł., przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 12034

==

— **Odczyt ministra Stanisławicza we Lwowie.** Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urządza jutro, w poniedziałek, 3 grudnia o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt ministra Stanisławicza p. t.: „Kształtowanie się cen ziemi w Polsce”. Wybitne zasługi prelegenta i niezmiernie domiasty temat odczytu wzbudziły zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta, to też bardzo wiele osób wybiera się na ten odczyt. Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Chroniczny skandal.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem czekaliśmy przez kwadrans (z zegarkiem w ręku) na połączenie telefoniczne — i to bezskutecznie: telefonistka wogóle nie zgłosiła się. Onegdaj w nocy nocny redaktor w pilnej sprawie czekał przez 20 minut na odezwanie się panny z centrali, a nie mając czasu na dalsze czekanie, oddał słuchawkę koledze redakcyjnemu, który czekał dalszych 20 minut. Po 40 minutach urzędniczka widocznie wyspała się trochę i zgłosiła się. Abonenci prywatnie skarżą się nam, że telefon funkcjonuje dobrze w ciągu dnia, a wieczorem z zasady zawodzi tak, że nie można liczyć na połączenie. Na punkcie telefonów jesteśmy bardzo cierpliwi. Gdy miara naszej wielkiej cierpliwości została przebrana, kilkakrotnie w formie spokojnej i rzeczowej zwróciliśmy publicznie uwagę dyrekcji P. A. S. T. na rażące niedomagania telefonów. Skoro i to nie skutkuje, będziemy musieli besztuć, jak się besztu nieuczciwego kramarza, który za dobre pieniądze wpycha tandetę. Należy zasadniczo stwierdzić, że jest najwyższą niemoralnością pobierać świadczenia pieniężne za tak skandaliczną obsługę, jak obecna. Jeżeli pewne urzędniczki lekceważą obowiązki, za których pełnienie placą im się, powinny pójść na zieloną trawę. Jeżeli czynnik kierownicze nie umieją skandalicznego stanu ukrócić, powinny ustąpić miejsca osobom energiczniejszym i bardziej dbałym o interes instytucji, której służą. Czas już najwyższy, by odkryć i rozbić ten komplot lenistwa, niedbalstwa i niesumienności, który kryje się dzisiaj po zakamarkach tak ważnej instytucji, ku największej szkodzi samej instytucji, a ku ogólnemu, ciężkiemu

ODCZYT MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Dziś w niedzielę o godzinie 6 wiecz. w Sali Kasyna i Koła Lit.-Artystycznego we Lwowie odczyt min. handlu i przem. Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego

p. t. „Zagadnienia gospodarcze Polski”

Krzesło 1 zł. — Bilety do nabywania przy wejściu.

PIERWSZY FILM **„SKRZYDŁA” — WINGS**

W najbliższych dniach na ekranach pierwszorzędných kinoteatrów Lwowa. 12426

Akademia jugosłowiańska.

Po Czechosłowacji i Polsce świętily w dniu wczorajszym dziesięciolecie swego zjednoczenia Rumunja i Jugosławia. Różne są daty wyzwolenia tych narodów, które osiągnęły niepodległość i zjednoczenie skutkiem klęski, poniesionej na polu bojów przez Niemcy, Austro-Węgry i ich sprzymierzeńców. W dniu dzisiejszym święci Lwów dziesięciolecie Rumunji, w dniu wczorajszym staraniem Ligi polsko-jugosłowiańskiej uczcił zjednoczenie bohaterów Serbów, Chorwatów i Słowenów uroczystą akademią w sali Izby handlowo-przemysłowej przy ul. Bourlarda.

W pięknej wczorajszej uroczystości jugosłowiańskiej wzięła udział licznie zebrana publiczność, wśród której zauważyliśmy woj. Gólurowskiego, rektora dra Balzera, insp. Norwida-Neugebauera, kom. rząd. rektora dra Naddolskiego, gen. Popowicza, prof. dra Leszczyńskiego, prezesa Kączkowskiego, prezesa Hamerskiego, rekt. Pawłowski, prez. Hoeflingera, zast. kom. Frankowskiego, wicepr. Czopora i wielu innych.

Akademiję zagał dłuższym przemówieniem dr. W. T. Wisłocki, kustosz Ossolineum. Zaznaczył w niem. że artylerja austriacka oddając w lipcu 1914 pierwsze strzały w kierunku Serbji przypuszczała, że otwiera nową erę rozwoju mocarstwowej potęgi państwa habsburskiego, erę panowania nad światem rasy germańskiej. Faktycznie jednak huk tych dział był pierwszym akordem marsza pogrzebowego i tak jak pierwszy cios Austrii zadała ręka Serba w Sarajewie, ostatnie uderzenie, które zadecydowało o bycie monarchii naddunajskiej wykonała armia serbska na froncie salonicznym.

Dr. Wisłocki skreśliwszy następnie zabiegi południowej Słowiańszczyzny w kierunku zjednoczenia całego terytorium narodowego i wypadki na południowym teatrze wojennym, zakrywane przez cenzurę austriacką, nakreślił w głęboko ujętym wykładzie całokształt prac, dokonanych przez Jugosławie w okresie swego pierwszego dziesięciolecia. To, co rząd jugosłowiański działał w tym czasie, jest godnym podziwu i największego uznania. Kraj został odbudowany i podniesiony z ruiny, zakwitły miasta, a mały przed

wojną Belgrad rozrósł się na wielką, wspaniałą zabudowaną stolicę o wyglądzie europejskim. Imponująco przedstawia się dorobek państwa pod względem kulturalnym i ekonomicznym, czego jednak nie można powiedzieć o wewnętrznej sytuacji politycznej, zawichrzanej na tle centralistycznego układu państwa i wadliwej konstytucji. Należy spodziewać się, że centralistyczna racja stanu zwycięży, a pewne tendencje ugodowe, dziś istniejące tak się wzmogą, że doprowadzą po pewnych koniecznych reformach ustrojowych i administracyjnych do uspokojenia wzburzonych umysłów, do ładu i spokoju wewnętrznego, tak niezbędnego dla młodego państwa.

Naród polski — kończył dr. Wisłocki swe piękne przemówienie — odnosił się zawsze i odnosi się do Jugosławii z największą życzliwością i serdecznością. Nic nas nigdy nie dzieliło, a wiele rzeczy wiązało i wiąże obecnie. Z radością obserwujemy rozwój ekonomiczny i kulturalny Jugosławii i z żywym niepokojem śledzimy stan wewnętrzny państwa, a kiedy w dniu dzisiejszym na całym terytorium Państwa święci się uroczystość rocznicę proklamowania zjednoczenia, niechaj nam wolno będzie złożyć bratniemu i zaprzyjaźnionemu państwu najserdeczniejsze życzenia szczęśliwego przeprowadzenia dalszej rozbudowy państwowości, wzmocnienia oraz pogłębienia zjednoczenia narodowego. (Oklaski).

Z kolei wśród uroczystego nastroju Chór techniczny pod batutą p. Harasowskiego odśpiewał hymny narodowe Serbów, Chorwatów i Słowenów, zyskując za piękne ich wykonanie burzliwe oklaski.

Prof. dr. Jan Czekanowski mówił następnie o podkładzie rasowym Słowian południowych, przedstawiając stan nauki dzisiejszej w tej gałęzi wiedzy.

Na dalszy program złożyły się produkcje: P. W. Pastówna, art. Opery odśpiewała ludowe pieśni jugosłowiańskie, P. L. Kiejanowski deklamował utwory jugosłowiańskie, wreszcie Chór techników odśpiewał „Trzy dole” i „Je drafisko more”. Zakończył podniosła uroczystość Serb Michajłowicz, student medycyny, złożeniem podziękowania inicjatorom tej podniosłej uroczystości.

==

utrapieniu tych wszystkich, którzy są skazani na posługiwanie się nią.

— **Polska Korporacja „Obotrza”** stud. medycyny UJK. zawiadomiła, że na uroczystość poświęcenia swego sztandaru i przybicia gwoździ dnia 7 grudnia br. w dalszym ciągu zaproszono:

JWP. prof. dr. Banta, prof. dr. Bocheńskiego, pułk. dr. Czechowicza, prof. dr. Czerneckiego, wojewodę hr. Gólurowskiego, prym dr. Janusza, JEminencję ks. biskupa dr. Lisowskiego, dr. Madejskiego, dziek. prof. dr. Markowskiego, Zym., dziek. prof. dr. Nowickiego, prof. dr. hr. Pinińskiego, JEminencję ks. arcyb. Teodorowicza, JEminencję ks. arcyb. Twardowskiego prym. dr. Tunickiego, dr. Węgrzynowskiego, gen. dr. Zielńskiego, prym. dr. Ziembickiego.

==

— **Fańcia Promis — odnaleziona.** Główną była w marcu ubiegłego roku sprawa tajemniczego zniknięcia 14-letniej Fańci Promis. Ojciec jej, kupiec lwowski, czynił za nią energiczne poszukiwania, przyczem pewne ślady wiodły do jednego z grecko-katolickich klasztorów we Lwowie, gdzie jednak pomimo interwencji władz urwały się. W dniu wczorajszym wieczorem Promis zauważył na ul. Legionów swą córkę, idącą w towarzystwie ruskiej zakonnicy, wobec czego narobił alarmu i spowodował wielkie zbiegowisko. Wkroczył posterunkowy i sprowadził Fańcę Promis oraz zakonnice do Wydziału śledczego, przed którego gmachem zebrał się ogromny tłum. Policja zatrzymała Fańcę aż do decyzji prokuratora, która zapadła w dniu dzisiejszym.

— **Polska Korporacja „Obotrza”** stud. medycyny UJK. zawiadomiła, że na uroczystość poświęcenia swego sztandaru i przybicia gwoździ dnia 7 grudnia br. w dalszym ciągu zaproszono:

JWP. prof. dr. Banta, prof. dr. Bocheńskiego, pułk. dr. Czechowicza, prof. dr. Czerneckiego, wojewodę hr. Gólurowskiego, prym dr. Janusza, JEminencję ks. biskupa dr. Lisowskiego, dr. Madejskiego, dziek. prof. dr. Markowskiego, Zym., dziek. prof. dr. Nowickiego, prof. dr. hr. Pinińskiego, JEminencję ks. arcyb. Teodorowicza, JEminencję ks. arcyb. Twardowskiego prym. dr. Tunickiego, dr. Węgrzynowskiego, gen. dr. Zielńskiego, prym. dr. Ziembickiego.

— **Fańcia Promis — odnaleziona.** Główną była w marcu ubiegłego roku sprawa tajemniczego zniknięcia 14-letniej Fańci Promis. Ojciec jej, kupiec lwowski, czynił za nią energiczne poszukiwania, przyczem pewne ślady wiodły do jednego z grecko-katolickich klasztorów we Lwowie, gdzie jednak pomimo interwencji władz urwały się. W dniu wczorajszym wieczorem Promis zauważył na ul. Legionów swą córkę, idącą w towarzystwie ruskiej zakonnicy, wobec czego narobił alarmu i spowodował wielkie zbiegowisko. Wkroczył posterunkowy i sprowadził Fańcę Promis oraz zakonnice do Wydziału śledczego, przed którego gmachem zebrał się ogromny tłum. Policja zatrzymała Fańcę aż do decyzji prokuratora, która zapadła w dniu dzisiejszym.

Pensjonat „Polonia”
Batorego 34 1231k
Pokoje z utrzymaniem.

— **Złodzieje, którzy strzelali.** W dniu wczorajszym wieczorem strażnik akcyzowy na stryjskiej rogatce zawiadomił policję, że w pobliskim składzie drzewa złodzieje kradną deski. Wysłany na miejsce post. Florek zastał na miejscu kilku osobników, którzy do niego oddali kilka strzałów. Posterunkowy nie pozostał dłużnym w tej ognistej rozprawie i strzał jego osadził w miejscu złodzieja Jana Hrycankę, podczas gdy re-

szta złodzieji uknęła wozem, którym po drzewo zajechała. Policja przytrzymała i drugiego złodzieja w osobie Tomasza Kuziaka, za innymi podjęła poszukiwania.

Firma „KINOFOT” Lwów

3-go Maja 11a 12-08k

proponuje prócz zestawienia poprzedniego także możliwość drugą:

! Kino domowe na filmy specjalne za zł. 250'—

Zakupiwszy do tego Kamery do zdjęć za zł. 193'— można wyświetlać zdjęcia osobom sobie miłym i bliższym.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Estery Schlesinger przy ul. Kurkowej 9 i skradł na jej szkodę 10 dolarów i książeczkę pocztową na 200 dol.

CZEKOLADA

1 08zpt



pomarańczowa.

Uroczystości unickie w katedrze pińskiej. W katedrze pińskiej odbyło się dorocznym zwyczajem uroczyste nabożeństwo w obrządku wschodnim. JE. ks. biskup Łoziński, który przed 2 dniami powrócił z Rzymu, odbył uroczysty ingres. Kapituła katedralna pińska po raz pierwszy wystąpiła w majestajnych purpurowo-fioletowych togach rzymskich. Ks. biskup również w todze, siedział na tronie, a w czasie liturgii stojąc wypowiedział piękne polskie kazanie, poświęcone równości dogmatycznej i histor. rytuałów łacińskiego i wschodniego, pracy nad nawracaniem prawosławnych, a głównie przyczynieniu się do wyrównania bolesnych i szkodliwych rozdziewków pomiędzy dwoma obrządkami na kresach wschodnich. Liturgia, odprawiona przez ks. Drozdowa, w asyście unickich księży Onaszkę, Sengalli, Kaurenki i Szymkiewicza, oraz piękne śpiewy, wykonane przez alumnow seminarium, zrobiły dodatnie wrażenie. Wieczorem tegoż dnia, w sali seminarium duchownego odbyła się uroczysta akademią ku czci św. Stanisława Kostki oraz św. Józefa Kuncewicza, wielkiego obrońcy unji. Na akademii obecni byli: ks. biskup, księża unicy, kapituła katedralna, profesorowie i miejscowe duchowieństwo. Punktem atrakcyjnym akademii była dysputa teologiczna „De praedestinate et reprobatione”. O zainteresowaniu się audytorjum tematem świadczył fakt, iż z wolnej ręki stawali po łacinie zarzuty ks. biskup, członkowie kapituły, profesorowie i alumni.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nieśli nam pomoc i słowa pociechy i oddali ostatnią posługę sp. Wandzie Hellebrandowej, składamy serdeczne podziękowanie.

12380

Syn i Rodzina.



113991

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przed zjazdem Śpiewaczym.

Genjuszowi naszego grodu złożyliśmy w uroczystościach listopadowych hołd królewski, wykazaliśmy przytem, że czyn Orląt naszych jest i będzie w nas po wieki. A czyn ten zrodził się w mocarnej wieszczącej pieśni, która wiążąc przeszłość z przyszłością, kazała nam stać na straży narodowego kościoła pamiętek. „Bogarodzica”... wiodła hufy rycerskie w boje zwycięskie, potem z ziemi włoskiej do polskiej idzie z Legionami „Nie zginęła!”. Moc jej w najdalsze zakątki sięga, wdiera się w dusze polskie, i odtąd po dzień zwycięstwa staje się naszym zawołaniem, w niej były wszystkie nadzieje, w niej nasza walka czerpała siły, w niej broń, żadnym nie złamana ciosem... Od lat dziecięcych po wiek najdłuższy serca drgały jej dźwiękiem. Była wodzem milionów i dała nam zwycięstwo...

A jej siostrzyce śpiewały nam dnie chwały i klęski, a każda o Polsce... Hej! kto Polak na bagnety... Polak nie sługa... Krew gra, duch gra, niechaj Polska zna jakich synów ma!... i długi szereg innych, zakończony akordem... Z trudu naszego i bólu, Polska powstała, by żyć!

Dziś — pieśń wielkość naszą głosić ma, a przez rytmu moc i czar harmonii braterstwo dusz stworzyć... Potrzeba nam pieśni jak dawniej, ukochać nam ją trzeba niemniej niż w latach niewoli. Śpiewajmy, słuchajmy jej dźwięku. Pieśnią czcimy Boga i Ojczyznę, bo z niej poczęła się wolność nasza.

Godnem zakończeniem uroczystości obrony Lwowa i kresów będzie zjazd małopolskich Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie dnia 8 i 9 grudnia br. pod hasłem „Pieśnią do serca, sercem do Ojczyzny”. W zjeździe zgłosiło udział 16 zespołów śpiewaczych w liczbie ponad 1000 śpiewaków. W programie popisy chórów lwowskich i zamiejscowych, produkcje zbiorowe oraz wykonanie w Teatrze Wielkim oratorium M. Soltysa „Śluby Jana Kazimierza”, na chóry, solą i orkiestrę.

Zjazd ten odbędzie się pod protektoratem pp. Wojewodów trzech południowo-wschodnich województw, gdyż teren działalności Związku rozciąga się na te ziemie.

Chóry nasze przygotowują się gorączkowo do występów koncertowych, zaś wydział Związku kieruje pracami przedjazdowymi. Trwała pamiętka tej pieśniarskiej uroczystości będzie pamiętnik, obejmujący historię Związku i Tow. śpiew., bogato ilustrowana, oraz artykuły prof. St. Niewiadomskiego, prof. Lesława Jaworskiego i Rajmunda Pragłowskiego. Nadto wydział Związku wydał metalowe odznaki według projektu kustosa R. Męckiego dla wszystkich uczestników zjazdu.

Na zjazd ten przyjeżdżają do Lwowa członkowie Rady Naczelnej Zjednoczenia Związków Tow. śpiewaczych i muzycznych oraz delegacji innych Związków, a nadto przedstawiciele przetrwałych Tow. kulturalnych. W tem Świącie pieśniarzy naszych weźmie społeczeństwo lwowskie niewątpliwie, jak najliczniejszy udział i drogim gościom użyczy jak zawsze, serdeczniego przyjęcia.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 332 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc grudzień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 80 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go grudnia, w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Przytrzymanie niebezpiecznego włamywacza.

STRZAŁ POSTERUNKOWEGO OSADZIŁ GO W MIEJSCU.

Wczorajszej nocy o godz. 4-tej nad ranem post. Zajaczkowski doprowadził do komisariatu niejakiego Piotra Poznańskiego, liczącego 32 lat, wielokrotnie karanego za zbrodnie kradzieży i włamania, pozostającego bez stałego miejsca zamieszkania. Poznański w czasie powyżej podanym wraz z kilkimi innymi, na razie nieznanymi osobnikami włamał się do szynku Adolfa Buchsbauma przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 16. Włamywacze zauważywszy zbliżającego się posterunkowego rzucili się czempredzej do ucieczki, posterunkowy strzelił z Poznańskim trzykrotnie, lecz chybił.

Na niebezpiecznego włamywacza natknął jednak w czasie swej służby inny posterunkowy, Brodziński, który zauważywszy osobnika, niosącego ciężką torbę, zatrzymał go celem wylegitymowania. Osobnik ów wyjaśnił że wraca ze stacji kolejowej, posterunkowy poznał w nim jednak znanego włamywacza i bezwzględnie go przytrzymał. Poznański rzucił się do ucieczki, posterunkowy strzelił do niego, lecz chybił i przytrzymał go wreszcie na ul. Grunwaldzkiej. Tu włamywacz momentalnie rzucił mu pod nogi łup i

począł uciekać, posterunkowy strzelił do niego dwukrotnie, lecz gdy mu rewolwer zaciął się, post. Brodziński ze brał resztkę siły i zdołał przytrzymać włamywacza na ul. Modrzejewskiej. Tu jawił się na odgłos strzałów i gwizdka post. Zajaczkowski i obaj skuli niebezpiecznego włamywacza i doprowadzili go do komisariatu.

W komisariacie zachował się włamywacz butnie, odmówił zeznań i użył funkcjanrjuszy policyjnych. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim świder korbowy, wytrychy, latarkę a w torbie dużą ilość pudełek z papierosami oraz drobną kwotę.

Wezwany właściciel szynku stwierdził, że znaleziony u Poznańskiego łup jest tylko częścią skradzionego u niego towaru, gdyż brakuje mu ponadto znaczniejsza kwota pieniężna i kilkanaście flaszek likieru. Zeznał dalej, że włamywacze rozbił dwa automaty, z których zabrał gotówkę w kwocie 250 zł. oraz pieniądze w kwocie 250 zł. które właściciel szynku schował pod ładą. Sprawcy otworzyli bramę wchodową przy pomocy wytrycha, poczem po otwarciu drzwi weszli do szynku. porozbijali szafy i automaty.

Sport.

Dziś: zapowiedziane zawody Resovia-Hakoach nie odbędą się z powodu niepogody.

Wczorajem drugi dzień zawodów drużynowych w boksie o mistrzostwo Lwowa przy ul. Jabłonowskich (6 baon sanitarny.)

HOKEJ NA LODZIE.

Hokej we Wiedniu. W meczu hokeja lodowego Berliner S. G. pokonał Wiener E. V. w stosunku 1:0.

ROZMAITOŚCI.

Powrót jeźdźców z Ameryki. We czwartek wróciła z Nowego Jorku polska dru-

żyna konna (plk Römmel, rtm. Antoniewicz i por. Zgorzeński) która wzięła udział w międzynarodowych zawodach konnych. Na zawodach tych Polacy nie odnieśli takich sukcesów, jak w latach poprzednich, a pokonani zostali przez Niemców i Amerykan. Przyjęcie w Ameryce było doskonałe. Zawodnicy europejscy byli stale gościem przedstawicieli armii amerykańskiej. Zaangażowanie konkursami w Nowym Jorku było kolosalne. Codziennie szereg widzów odchodziło od kas Madison Square Garden, gdzie odbywały się konkursy. Polonia amerykańska opiekowała się bardzo naszymi przedstawicielami. Jeżeli chodzi o

wynik sportowy, to nie jest on zadawalający choć konkurencja była daleko silniejsza, niż w latach ubiegłych. Drużynie naszej brak było szczęścia, które posiadał jeźdźca niemieccy, a którzy pod względem techniki jazdy znacznie Polakom ustępują.

Z towarzystw turystycznych. Na ostatniej konferencji polskich towarzystw turystycznych uchwalono zorganizować szereg wycieczek, w których wzięłby udział turyści zagraniczni. W tym celu postanowiono zwrócić się do zagranicznych Touringklubów o poparcie akcji.

Dziele sportu w Polsce. Związek Polskich Związków Sportowych zamierza przystąpić do zbierania materiałów do dziejów sportu w Polsce i w tym celu zwrócił się do poszczególnych Związków państwowych o opracowanie historii dotychczasowych prac.

Polski sport strzelecki na arenie międzynarodowej. W roku przyszłym w Sztokholmie odbędzie się 26-te międzynarodowe zawody strzeleckie, zorganizowane z polecenia Międzynarodowej Federacji Sportu Strzeleckiego. W zawodach tych wezmą udział polscy reprezentanci, którzy startowali w podobnych zawodach już dwukrotnie, a mianowicie w roku 1924 w Reims i w roku 1927 w Rzymie. Obecnie drużyna nasza będzie reprezentowana liczniej, niż uprzednio i z inicjatywy Państwowego Urzędu W. F. już w marcu rozpoczną się treningi przygotowawcze. Do treningów tych dopuszczeni będą zawodnicy cywilni i wojskowi w liczbie około 70. Następnie zorganizowane zostaną zawody eliminacyjne, po których liczba trenujących będzie znacznie zredukowana. Do Sztokholmu pojedzie 5 zawodników do strzelania zespołowego z broni krótkiej i kilku reprezentantów do strzelania jednostkowego z broni wojskowej.

Komisja lekarska Rady Naukowej W. F. W nadchodzący poniedziałek obradować będzie komisja lekarska Rady Naukowej W. F. pod przewodnictwem gen. Romperta. Na konferencji tej omówione będą sprawy związane z najbliższym posiedzeniem Rady Naukowej W. F., które odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Radjofon.

Niedziela, 2 grudnia.

Warszawa. (1111) 12'10 Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 15'15 Recital skrzypcowy V. Prihody. — 17'20 „Idea bohaterstwa narodowego w literaturze polskiej” wygł. Z. Gruszczyńska. — 18. Koncert popularny. — 20 Rozrywkowy umysłowe. — 20'30 Koncert poświęcony twórczości Joachima Rossiniego. — 22'30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków. (566). 19 „Rewindykacja polskich zabytków muzealnych i pamiętek narodowych w Rosji” wygł. dyr. dr. Kuntze. — 20'30 Audycja literacka. — 22'30 Muzyka z restauracji „Pavillon”.

Poznań (344) 18'30 Audycja dla dzieci. — 20'30 Koncert pieśni. — 21 Koncert muzyki lekkiej. — 21'30 recital fortepianowy w wykonaniu M. Lipkowskiej. — 22'30 Wieczór kabaretowy.

Katowice. (422) 12'15 Koncert popularny. — 18 Koncert klubu mandolinistów „Halka”.

Budapeszt. (555) 19'30 Transmisja z Opery królewskiej.

Medjoan (549) 20'30 „La Grazia”, opera Michetti'ego.

Dawentry. (491) 22 Koncert kameralny.

Wiedeń. (517) 11 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20'10 „Hrabia Tomi”, operetka Eyslera.

Langenberg. (468) 20 „Der Vetter aus Dingsda”, operetka Künnecke'go.

Monachjum. (535) 18'05 „Walkiria”, opera Wagnera.

Lipsk. (365). 19'30 „Samson i Dalila”, opera St. Saenssa.

Hamburg. (394) 20 „Das jüngste Gericht” Buxtehudego.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

COGNAC V.S.O.P.
Monnet

1.10.406

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Dr. Stanisław Orzechowski

Prezesa Okręgowego Urzędu Złamskiego we Lwowie i Wiceprezesa TSL.

odprawione zostaną

we wtorek, dnia 4 grudnia 1928 r. o godz. 8 rano w kościele OO. Bernardynów

Msze św. żałobne

na które Rodzinę, Przyjaciół, Koлегów śp. Zmarłego i wszystkich Członków Towarzystwa Szkoły Ludowej zapraszają

Pracownicy Okręgowego Urzędu Złamskiego.

Zarząd Główny T. S. L.

12381

W świecie mody.

SUKNIE STYLOWE.

Ostatnia moda, pozostając nadal skromną i pozbawioną wszelkich ozdób pozwala jednak sobie na rozmaite fantazje, którym można przyklasnąć, gdyż są bardzo estetyczne. Tak na przykład te spodnice poprzydłużane z tyłu lub z boków i urozmaicone rozmaitemi, fałbankami kłoszycami itp. są ładne i pełne wdzięku. Nie będzie nas więc dziwić, że suknie stylowe grają dziś o-

gną rolę i w karnawale będą z pewnością fasonem uprzywilejowanym. W tym fasonie łatwiej niż w jakimkolwiek innym dać wyraz artystycznemu ujęciu tematu, a kreacje są tak efektowne, że przysporzą wiele chwwały swym twórcom a zadowolona paniom, które je włożą.

Pierwsza na lewo to skromna i niczem



gromną rolę i w karnawale będą z pewnością fasonem uprzywilejowanym.

W tym fasonie łatwiej niż w jakimkolwiek innym dać wyraz artystycznemu ujęciu tematu, a kreacje są tak efektowne, że przysporzą wiele chwwały swym twórcom a zadowolona paniom, które je włożą.

Dzisiejsze suknie stylowe nie mają nic wspólnego ze sztywnymi krynolinami, są lekkie zgrabne a swą rozpiętość zawdzięczają nie żadnym obręczom, tylko plecionce z włosienia końskiego, umiejętnie wsuniętej w obrąbki. Suty ich wygląd osiągniemy używając dość wiele materiału i w tym wypadku skąpić nam nie wolno, gdyż czasem od nie wielkiej ilości dodanego materiału zależy wygląd całej toalety.

Każdy z wyrabianych obecnie jedwabi nadaje się na suknię stylową. Najlepiej naturalnie tafta, a w drugim rzędzie Crepe-Satin. Bardzo ładne suknie stylowe bywają z koronki a także z ciemnego Velours-Chiffon. Tiul nie jest już tak modnym jak w zeszłym roku, chyba dla bardzo młodych panienek.

W zakresie kolorów niema tu żadnego ograniczenia. Bardzo oryginalnie, a dystyngowanie wyglądają suknie czarne, które swą poważną barwą neutralizują wiele ryzykownych fantazji. Obok czarnego, dużem powodzeniem cieszy się kolor „Bleu-minuit” — zwłaszcza za Oceanem. Wogóle barwa błękitna ma przewagę, a zwłaszcza te nieokreślone, tony pomiędzy szarym, niebieskim a zielonym. W jednym kierunku mamy śliczny „Bleu-turquoise” a w drugim spokojny a wytworny „Bleu-petrole”. Barwy te są bardzo kozyjne zwłaszcza dla brunetek. Kolor zielony jest również bardzo modny i stosowny na suknie stylowe.

Wszelkie kombinacje rozmaitych materiałów bardzo dobrze wyglądają na sukniach stylowych i można je bezwzględnie polecić.

Model nasz ostatni na prawo jest strojną suknią z zielonego Crepe-Satin i koronki. Z koronki jest karczerek, długie rękawy i szerokie obcasie szod-

nie przybrana suknia z aksamitu „Panne”. Ładna byłaby z aksamitu błękitnego „Bleu Madone” a wtedy kwiat u stanu mógłby być blade różowa róża „La France”. Suknia jest dłuższa z tyłu a cały dół jest wycinany w lukowate zęby. Stanik powinien być dość obcisły.

Tafta jest materiałem oddawna stosowanym na suknie stylowe. Z niej zrobiono wzór drugi od strony lewej. Do klasycznego obcisłego staniczka przyszyto spodnicę składającą się z trzech rzędów kłoszowych fałban, po bokach wydłużonych w szpic.

Tiul jest materiałem bardzo wdzięcznym jeżeli chodzi o jednorazowy efekt, ale przyznać trzeba, że jest także bardzo niepraktyczny, i dlatego może stracił na popularności. Wzór nasz trzeci jest kombinowany z tiulu i aksamitu. Z aksamitu „Velours-Chiffon” jest staniczek, a z tiulu spodnica, dłuższa z tyłu, składająca się z dwóch szerokich skrzydeł. Nieco poniżej stanu przychodzi szeroka szarfa z kokardą i dłu kiemi końcami w kolorze kontrastującym z kolorem sukni. Suknia ta jest nadzwyczaj efektowna i śliczna zwłaszcza z materiałów w tonach pastelowych.

HAFTY ZE STRASSÓW

występują na sukniach jasnych i bardzo strojnych, tylko na wielkie przyjęcia, reauty etc. Suknie ciemne jedwabne i aksamitne możemy również przybierać haftem ze strassów i wtedy będą stosowne także na koncerty, do teatru, na reauty, wogóle na wieczory niekoniecznie balowe. Czasem haft taki otacza wycięcie, kiedy indziej występuje jako epolety, niby agrafy ornamenty w okolicy stanu lub oryginalne paski.

Rozmaite takie pomysły notują nasze dzisiejsze szkice.

Na lewo mamy haft otaczający wycięcie w kształcie serca. Nadmieniamy iż haft ten nie jest wykonany wprost na materiał i dlatego nierozdzielny z

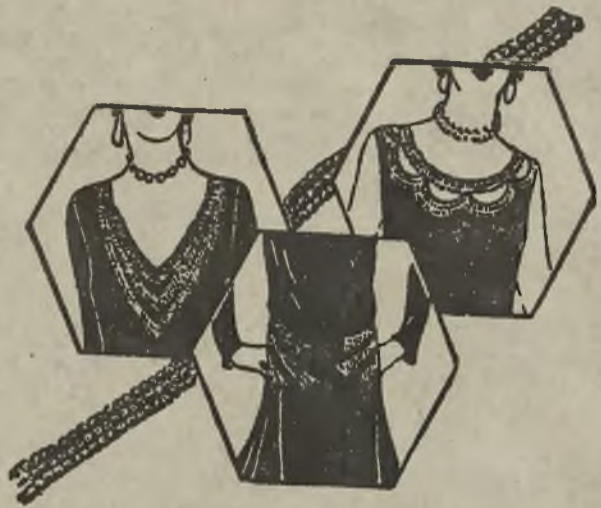
suknią, ale naszyty na cienutkim tiulu i wtedy nakładany, gdy suknia jest przeznaczona do włożenia wieczorem.

Jeżeli chodzi o przyjęcie popołudniowe haft się odejmuje.

W środku widzimy ornament promienisty wykonany na sukni, a przypada dający na biodrze.

Na prawo u góry jest wycięcie bardzo strojne sukni balowej przybrane rodzajem haftu mereżkowego.

Na sukniach ciemnych ładnie wydają się paski ze strassów.



NAJNOWSZE FRYZURY I GRZEBIENIE DO NICH.

Nie będziemy dziś mówić o fryzurze na codzień, gdyż co do niej nic się nie zmienia, a tylko o fryzurach na bale i przyjęcia wieczorne.

Hasłem mody dzisiejszej jest wdzięk i miękkość, fryzury meskie zatem zo-

szkie pierwszy przedstawia fryzurę z włosów krótkich ale z przodu ułożonych w miękkie fale przytrzymane grzebieniem kształtu półksiężyca.

W guście amerykańskim jest fryzura następna z półotwartych łoków przy-



stały zupełnie zarzucone. Nie trzeba z tego wnosić, iż krótkie włosy wyszły z mody. Tak wcale nie jest chodzi właśnie o to by krótkie włosy w ten sposób ułożyć i ufrizować aby utworzyły z twarzyczką zespół wdzieczny i czysto kobiecy

trzymanych z boków małymi grzebniakami.

Łoki stanowią także podstawę fryzury ostatniej, do której niedozownym dodatkiem będzie lukowaty grzebień ozdobny.

==□==

Mody na uniwersytetach angielskich.

Oprócz zawodów sportowych, no i nauki, młodzież akademicka w dwóch prastarych uczelniach angielskich uważa za swój obowiązek lansować od czasu do czasu nowe mody męskie. Przoduje tu Oxford, który parę lat temu wprowadził modę spodni tak szerokich, że prześcigały obwodem, wąskie sukienki pań. Luźność ubrań jest wogóle hasłem Oxfordu i modne spodnie plusfours w tym roku też tak workowate przybierają rozmiary, że pozyskały sobie nazwę plus-eights. Z Cambridge pochodzi oryginalna krawatka, zastępująca zarówno krawat jak

i kołnierz. Jest to długi na blisko półtora metra szeroki pas fularu, związany z przodu jak krawat myśliwski. Młodzież studująca agronomię, paraduje w plus fours z zielonego gruboprażkowanego manchesteru. Pullovery zarówno Oxfordu jak i Cambridge są bez rękawów, krótkie i zatykane w spodnie. Pończochy tego roku są spokojniejsze, nie nosi się już takich tartanów i rombów, ale cienie, mieszanych homespunów o odwiniętym ciemniejszym pasie. Studenci nie używają żadnego nakrycia głowy, a nawet palta należą do rzadkości.

Teatr-Varieté „CASINO de PARIS“ we Lwowie

Jedyny reprezentacyjny lokal rozrywkowy Lwowa

pod dyrekcją Franciszka Moszkowicza

WIELKI PROGRAM GRUDNIOWY

LOLA MONTE: O wielka rewja przez obiektyw ze swoim kierownikiem technicznym inż. Burkhardt; Ly & Walter Wals światowej stawy duet taneczny; Nina Saw cka, pieśniarka nastrojowa; Lo Davies, la grande vedette du Picadilly Club Madrit; Lulu Mora, znakomita subretka; Frankowska-Farry charakterystyczny duet taneczny; Inessa Ratona, na ogólne żądanie prolongowana; Anatta Oswald, pierwszorzędną tancerka charakterystyczna; Jarzy Welin, znakomity piosenkarz-humorysta 12412

Początek o godzinie 10-tej wieczór.

W dancingu bierze udział 5 wytwornych tancerzy.

PŁASZCZE futrem przybrane wysortowane po 50, 60, 70 zł.
Powszechny Skład Odzieży Pasaż Mikolascha, tel. 18-29.

Listy podolskie.

Tarnopolszczyzna staje do walki z gruźlicą. — W Tarnopolu jest z górą 1000 nieuleczalnych gruźlików. — Rocznie 100 pogrzbów zmarłych na „tbc“. — Samoobrona społeczna. — Organizacja propagandowych dni przeciwgruźliczych. — Powstanie Powiatowego Koła Przewodniczącego.

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego organizacyjne zebranie „Dni przeciwgruźliczych“, które trwać będą w całym kraju od 1 grudnia br. do 10 stycznia 1929.

Niezwykle zainteresowanie księską społeczną, jaką bez wątpienia jest gruźlica, zgromadziło licznych przedstawicieli wszelkich warstw społecznych bez różnicy narodowości oraz wyznania, a w pierwszym rzędzie lekarzy, pedagogów, działaczy społecznych i samorządowych, prasy, świata urzędniczego, przemysłowców.

Po zagajeniu przez dr. Bolesława Saka, przypomniano smutne prawdy, że w małym Tarnopolu przeciętnie w tygodniu są dwa, rocznie 100 pogrzbów osób zmarłych na gruźlicę, że Tarnopoli liczy około 1000 gruźlików, że co 8-ma rodzina ma suchotnika, 80-ta ma raz do roku pogrzb, że suchotnicy w naszym mieście są niebezpieczni w swoich rodzinach przynajmniej dla 2000 dzieci oraz dla takiej samej liczby dorosłych. Zwrócono wreszcie uwagę, że gruźlica najczęściej pochłania ofiar do lat 2, że jest wyjątkowo niebezpieczna w wieku szkolnym oraz latach pracy zawodowej i że na początek przynajmniej akcja stacyj opieki nad niemowlętami, opieki lekarskiej w szkołach oraz poradni przeciwgruźliczych dla ogółu ludności musi mocno i planowo ruszyć z miejsca kosztem samorządów oraz Kas Chorych przy moralnym i materialnym poparciu nietylko czasowych organizacji takich, jakimi są „Dni przeciwgruźlicze“, ale i stowarzyszeń trwalszych, do których zaliczamy Koła przeciwgruźliczne.

Pewnik, że planowa i wytrwała akcja zmniejsza ilość zgonów i zachorowań na gruźlicę i że daje nieraz trwałe wyleczenie, obalił smutne, i do dzisiaj jeszcze panujące przeciwtwierdzenie i stał się zachętą dla wyteżonej pracy zapobiegawczej szeregu wielkich organizacji społeczeństw państw zachodnich.

Dr. Henryk Feit poinformował szczegółowo zebranych o organizacji tegorocznych „Dni przeciwgruźliczych“ i zaproponował utworzenie wojewódzkiego oraz powiatowego komitetu.

Po krótkiej dyskusji, ułożono listę, którą na wniosek nac. Legockiego przyjęto jednomyślnie w poniższym składzie: I. honorowy przewodniczący: wojewoda dr. Mikołaj Kwaśniewski, 2. przewodniczący dr. Bolesław Saka, naczelnik wydziału ZP., 3. wiceprzewodniczący wojewodzina Zofja Kwaśniewska, prezes wojewódzkiego Twa Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą, II. wiceprzewodniczący prof. Hilary Brykowski, członek wydziału wojewódzkiego, III. wiceprzewodniczący dyr. dr. Ignacy Herscher, prezes TO. Z'u, IV. wiceprzewodniczący starosta tarnopolski Tomasz Malicki, skarbnik dyr. Pow. Kasy Oszczędności Zygmunt Zaliwski, generalny sekretarz dr. Henryk Feit.

Prócz tego wyłoniono w powiecie tarnopolskim, jak i w innych powiatach województwa tarnopolskiego komitet powiatowy o składzie: 1. przew. starosta Tomasz Malicki, 2. zastępcy komisarza miasta Wilkora Wielkopola Nina Nowakowskiego, 3. II. zastępcy Romana Woroszyńskiego, 4. skarbnika dyr. Zaliwskiego, 5. sekretarza dra M. Liebergalla, lekarza powiatowego.

Współdziałania z komitetem powiatowym podjęły się 1. sekcja propagandowo-finansowa oraz 2. przemysłowo-handlowa.

Do pierwszej sekcji weszli pp. dr. Abend, ing. Billiński, Bobowska, Borysowa, dr. Borys, dr. Brykiewicz, dr.

Czarkowska, dr. Dykowa, ks. Gronnicki, Garapichowa, Holubowicz, Hubczak, dr. Jedliński, dr. Lenkiewicz, Linder, Leszczyński Lipa, Oskwarek, dr. Orliński, Ochsenrotowa, Paulsz. Pytel, Malicka, Mantiowa, dr. Rappaport, ks. kan. dr. Ratuszny, dr. Świstun, Schmidt, Leśniakowski i Wolski, Voglowa. Do drugiej sekcji weszli pp. Adamowski, Borecki, Freudenthal, Jarymowicz, Kaliszewski, Kanner, Olszański, Schächter, Stöckel, Thienel.

Tegoż dnia sekcja propagandowo-finansowa ukonstytuowała się, powołując na przewodniczącego pp. insp. Leśniakowskiego, dra Borysa, dra Orlińskiego, oraz dyr. Voglowa.

Sekcja przemysłowo-handlowa powołała na przewodniczącego radnego Boreckiego, na zastępcę radnego Adolfa Kannera.

Po powołaniu komitetów „Dni przeciwgruźliczych“ wywiązała się ożywiona i interesująca dyskusja w sprawie utworzenia „Powiatowego koła walki z gruźlicą w Tarnopolu“. W dyskusji zabierali głos pp. wojewodzina

Kwaśniewska, r. Borecki, dr. Orliński, dyr. Tennenbaum, mec. Abend, dr. Liebergall, dr. Mantel, ks. kan. Ratuszny, dr. Świstun, insp. Wo'ki i inni.

Wszyscy obecni na sali w liczbie 40 jednomyślnie uznali się za komitet organizacyjny, przyjęli statut, założony przez Pol. Związek Przewodniczący, uchwalili wkładkę miesięczną w wysokości 50 gr. oraz powołał zarząd w poniższym składzie.

Powiatowe Koło Przewodniczący w Tarnopolu: przewodniczący starosta Malicki, zastępca kom. miasta Wielkopola Nowakowski, sekretarz dr. Liebergall, skarbnik dyr. Zaliwski, członek zarządu dr. Świstun, 4-ch zastępców p. Woroszyński, p. Legocki, dr. Borys, insp. Wolski, członkowie komisji rew. mer. Abend, p. Bobowska, dr. Orliński, członkowie sądu polubownego dyr. dr. Herscher, dyr. Lenkiewicz, insp. Leśniakowski, zastępcy dr. Witoszyński, Olszański.

W dniu organizacyjnego zebrania do Koła przystąpiło 49 członków.

==

Zycie gospodarcze.

Stały podatek majątkowy.

Projekt nowej ustawy o stałym podatku majątkowym był przedmiotem obrad komisji podatkowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie w dniach 17 bm. pod przewodnictwem r. Maksymowicza oraz 26 bm. pod przewodnictwem r. Thoma. Nad referatem konsultenta podatkowego Izby dra Munda rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni członkowie komisji. Komisja wyraziła pogląd, iż wobec przeciążenia przemysłu, rękodziela i handlu dotychczasowym podatkiem, chwila obecna nie jest odpowiednią do wprowadzenia nowego podatku. W rzeczy samej komisja wypowiedziała się za następującymi zmianami rządowego projektu:

1) przedmiotem opodatkowania powinny być tylko majątki dochodowe z wyłączeniem wszelkich majątków nie dochodowych, a w szczególności urządzenia domowego, przedmiotów osobistego użytku, dzieł sztuki, bibliotek i t. p.,

2) stawka powyższego podatku powinna wynosić najwyżej 3 promille,

3) majątek do wysokości 30.000 zł. powinien być wolny od powyższego

podatku,

4) ustalenie majątku powinno nastąpić drogą indywidualnego oszacowania przez komisje obywatelskie za przybraniem rzeczoznawcy dla każdego rodzaju wartości majątkowych z głosem stanowczym, a to tak w I instancji jakoteż II instancji,

5) conajmniej połowę członków komisji szacunkowych oraz wszystkich rzeczoznawców powinni wybierać instytucje samorządu gospodarczego, a dla nieruchomości miejskich rady miejskie,

6) podatek powyższy powinien być skontyngentowany z tem, iż kontyngent rozdzieli centralna komisja kontyngentowa w Warszawie na poszczególne Izby skarbowe,

7) komisję kontyngentową powinien tworzyć tylko czynnik obywatelski,

8) przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe powinny opłacać powyższy podatek na równi z prywatnym,

9) instytucję osobistego przesłuchania podatników przed komisją odwoławczą należy zatrzymać.

Wyniki obrad komisji podatkowej będą przedstawione przez Izbę miarodajnym czynnikom do rozpatrzenia.

Kronika gospodarcza.

== Wydatki i dochody monopolu spirytusowego. W okresie ubiegłych 5 miesięcy (czerwiec—październik) r. b. ogólna suma wydatków Monopoli Spirytusowego (w na własie dane za październik r. b.) wyraża się cyfrą 227.281.000 zł. (48.688.000 zł.), z tego wpłacono do Skarbu Państwa 178.000.000 zł. (40.000 zł.), wpłacono na rachunek samorządów 16.000.000 zł. (3.500.000 zł.), asygnowano czekami i przekazami gorzelniom, rektyfikacjom prywatnym, dostawcom i t. d. 31.169.000 zł. (4.926 tys. zł.), oraz wydatkowano na utrzymanie dyrekcji 1.482.000 zł. (262.000 zł.). Ogólna suma dochodów Monopoli Spirytusowego w ostatnich pięciu miesiącach wynosiła 239.545.000 zł., a w październiku r. b. 53.535.000 zł.

== Chłodnictwo w Lublinie. W ostatnich dniach odbył się w Lublinie z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych szereg konferencji w sprawie chłodnictwa aprowizacyjnego. Na konferencjach tych stwierdzono, że w pierwszym rzędzie potrzebne są w Lublinie chłodnie dla magazynowania nabiału przeznaczonego na potrzeby aprowizacji większych ośrodków konsumpcyjnych, leżących w bliźnich okęgach rolniczych, oraz na potrzeby eksportu.

Na cel powyższy Magistrat m. Lublina

zgodził się odstąpić część nowo pobudowanej chłodni przy rzeźni miejskiej, która względnie małym kosztem może być dostosowana do potrzeb magazynowania nabiału.

== Odkrycie pól naftowych w Jugosławii. Wiercenia próbne, dokonane w okolicach miasta Sissak (Chorwacja), doprowadziły do odkrycia pól naftowych. Ropa naftowa znajduje się tu na głębokości 20 do 125 metrów. Wydajność szybów ma być, zdaniem rzeczoznawców, znaczna.

Z giełdy.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 1 grudnia.

Tydzień bieżący rozpoczął się nagłą zwyżką papierów dywidendowych, przyczem niektóre z nich, jak n. p. akcje Chodorowa zyskały w jednym dniu kilkanaście złotych na sztuce. Ilość transakcji na Giełdzie tu-tejszej znacznie się zwiększyła i z zestawienia statystycznego wynika, że obrót ogólny w listopadzie b. r. wynosił kilkadziesiąt tysięcy złotych, podczas gdy w miesiącach od stycznia do października obrót ogólny nie przekraczał sumy 200 tysięcy zł. miesięcznie.

Niespodziankę stanowiła nagła poprawa kursu dolarówki, która po wybitnie zmniejszonej tendencji, poczęła stopniowo zyskiwać na kursie, osiągając w dniu 30 listopada, kurs zł. 110 t. zn. o zł. 12 więcej, niż 26 listopada. Papiry arbitrażowe były stale poszukiwane, a zwłaszcza Browary, Sierśza górnicza, a ostatnio wytworzona sytuacja w papierach polskich na Giełdzie we Wiedniu nie miała żadnego wpływu na zwyżkowe kształtowanie się kursów.

Duży popyt objawia się od pewnego czasu dla akcji Chybio i Gazoliny, przy niedostatecznej podaży Akcje Gazów wschodnich utrzymywały się przy kursie zł. 30, a obroty były bardzo liczne, przyczem nagół podaż przewyższała zapotrzebowanie.

Apatja i brak zainteresowania w grupie akcji bankowych i papierów procentowych nie ustępuje. Nawet na akcje Banku Polskiego nie było odbiorców, a najwyższa cena placenia wynosiła zł. 170. Ruch na rynku walut i dewiz bardzo mały, z powodu ogólnej ciasnoty gotówkowej i licznych płatności ultimowych. Zaofiarowanie obfite, dolary gotówkowe kupowano po kursie 8.8775, pozatem sytuacja bez zmiany.

Na Giełdzie zbożowej potaniały otręby żytnie i pszenne, natomiast pszenica i hreczka awansowały w cenie. Z początkiem tygodnia zanotowano większe transakcje żytem, owsem, jęczmieniem przemysłowym, w dniach następnych panował nagół zastój w obrotach, przy tendencji utrzymanej.

W dniu 30 listopada notowano: pszenicę zł. 46.50—47.50, żyto 35.00—36.00, owies 30.50—31.50, jęczmień browarniany 35.50—36.50, jęczmień przemysłowy 28.00—29.00, mąkę pszenną 73.00—74.00, żytnią 51.00, ziemniaki 5.00—5.50, otręby żytnie 24.00—24.50, otręby pszenne 24.25—24.75. E. F.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1-go grudnia. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej popyt na dewizy bez zmiany. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.63 i pół.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 1-go grudnia. (Tel. wł.) Londyn 43.25—43.26, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.95—47.15, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.92 i pół—47.12 i pół, Gdańsk 57.78—57.92, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.75—57.89, Wiedeń (czeki) 79.56 i pół—79.84 i pół, Zurych 58.20, Praga 378.45.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 1-go grudnia. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 84.0, Gopłana 11.0, Cegielski 45.0, C. Hartwig 45.0, Dr. May 116.0.

KONIAKI

WHISKY

RUMY

ARAKI

WINKELHAUSEN

ROK ZAŁOŻ.

— 1846 —

WODKI LIKIERY
STAROGARD (POMORZE)

Pastę do podłóg

nadająca piękny połysk

11500 t poleca najtaniej

Ludwik Horszowski

główny skład farb

Lwów, Akademicka 3. Telef. 669.

Poleca buciki damskie i męskie po cenach fabrycznych

LWÓW, HOTEL GEORGE'A
Telefon 47-44.

CIESZCIE SIĘ! Najpiękniejszym podarkiem na **ŚW. MIKOŁAJA** jest gramofon i 5 płyt tyko Zł. 100⁰⁰—

Straszak nikłowy 6 strzałowy Zł. 28⁰⁰— Kregielnia stołowa od Zł. 6⁰⁰—
Saneczki od Zł. 8⁰⁰— i wiele innych nowości oglądać prosimy bez przymusu
kupna we firmie „ECHO”, Lwów, Sykstuska 24. Telefon 27-81.

SPRZEDAM auto w dobrym stanie i na chodzie marki „Chevrolet” wiadomość tylko między 8-9 rano Kraszewskiego 5 parter na lewo. 12290

KUPIJE i sprzedaje emytki i dywany perskie — płacąc najwyższe ceny Schulberg, Trzeciego Maja 15. 11384

ŚW. MIKOŁAJ ZAPATRUJE SIĘ
W CHRZEŚCIJAŃSKIM SKŁADZIE GRAMOFONÓW I PŁYT
Leonarda Wanego przy ul. Krakowskiej, 10 Telefon 46-18. 11947

ZAJĄCE, Nsy, kuny, tchórze oraz wszelkie inne skóry (utrzone kupuję Pracownia Futur Karola Schurrera Senatorska 10. 11827

FUTRA damskie i męskie poleca okazjnie „Untwerm” Pasaż Mikolascha. 12235

ZABAWKI w największym wyborze (obok Akademickiej)
Krywa 25
Władysław Bromilski 12275

KOŁDRY MATERACE PIERZE
Władysław WEBER Lwów Białego 2 10346

TAPETY FIRANKI, DEKORACJE, GARNITURY KŁOBOWE
T. KYŚIAK i SYNOWIE
Lwów, pl. Smolki 4, telef. 40-0...
Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 20
Telefon 19-8. 11483

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!
MASZYNY do szycia
GRAMOFONY
ROWERY 11499
WIROWKI młeczne i części składowe tychże
Przybory do krawiectwa i robót ręcznych.
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon i Ska
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.

CHAMPAGNE HENRIOT REIMS

Generalna Reprezentacja na całą Polskę:
EMIL JUFFE 12011
Lwów, Lindego 9. Telef. 36-41.
Tel. 46-93 ROK ZAŁOŻ. 1910 Tel. 1-79.
Dom Handlowy i Techniczny
„PILOT”
sp. z ogr. por.

centrala we Lwowie, ul. Batorego 4.
URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stolarnie, elektrownie, nowoczesne cegielnie, rzeźnie itp.
DOSTARCZA poszczególne maszyny, narzędzia i materiały dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa.
WYKONUJE pomiary siły wodnej, plany przepływowe, projekta i t. p.
WYSYLA inżynierów-praktyków i monterów na prowincję
UDZIELA fachowej porady opartej na długoletnim doświadczeniu w kraju i zagranicą
PRZED ZAKUPNEM jakiegokolwiek maszyny, prosimy zażądać od nas oferty.
CENNIKI oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie. 10029
Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.

Na raglany i płaszcze weloury oryginalne anielskie poleca w olbrzymim wyborze fabryczny skład sukna 10569
Jan Wallach i Syn. Lwów, Rynek 33.

ŁYZWY poleca firma
Jan Lauruk
Lwów, ul. Halicka 6.
Telefon 55-72. 124

Każdy może zakupić magiel ręczny pokojowy, tanio solidnie
BRACIA BISKUPSCY S. A.
Fabryka maszyn. Kołomyja, 11120

NA ŚW. MIKOŁAJA! poleca nakrycia alpakowe, naczynia aluminiowe i emalowane 12.72
Marjan Kościuk Lwów, — ul. Czarneckiego nr. 1.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
Najtańsze ceny towarów bławatnych przez czas przedświąteczny:

Firanki, białe 3 części.	Zł. 12 ⁰⁰ —
Garnitur obrusowy, na 6 osób.	18 ⁰⁰ —
Obrusy z mereżką	9 ⁵⁰
„ „ frendzlami	7 ⁵⁰
„ „ metra	5 ⁵⁰
Prześcieradła 2 mt.	5 ⁰⁰
Chustki : imowe	15 ⁰⁰ —
Piedy czysto wełniane	9 ⁵⁰
Koce	11 ⁵⁰
Kocyki dziecięce	4 ⁰⁰ —
Ręczniki wiejskie z metra	1 ²⁰
„ pikowe i damast z metra	1 ⁷⁰
„ odpasowane	1 ²⁰
„ kąpielowe	2 ⁵⁰
Chusteczki, 6 szt.	3 ⁰⁰ —
Serwetki 1 szt.	0 ⁸⁰
Scierki 1 szt.	1 ⁵⁰
„ z metra	0 ⁹⁰
Zefiry na koszule	1 ⁸⁰
Oxfordy na koszule	1 ³⁰
Dymka na kałesony	1 ⁷⁵
Półna i schirtingi	1 ⁴⁰
Opale na bieliznę w róż. kolor.	3 ⁸⁰
Firanki z metra	1 ¹⁰
Kretony na firanki	1 ³⁰
Barchany i flanele	1 ⁷⁰
Flanele-kasha	2 ⁰⁰ —
Szewioty na mundurki	4 ⁵⁰
Eponge do prania	2 ⁰⁰ —

Halicki Magazyn Nowości
Lwów, Halicka 13. 12404
Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą za zaliczką.

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz
MEBLE tapicerowane własnego wyrobu najtańszej w „DOROTEUM”
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 12398

PRZERABIA I POKRYWA koldry materace
Materje na pokrycia w wielkim wyborze
Poleca **Kaz. Skłbiński** Lwów, Kołomyjska 4.
najtańszej parnika.
Telef. 51-10. Tylko naprzeciw Szkolniana. 1403

SZKŁO PORCELANE KRYSZTAŁY poleca 12294
Nowo otwarty Magazyn
Aleksandra ONYSKA
Lwów, ul. Halicka 20 (róg Wałowej).

Na św. Mikołaja i Gwiazdę najpraktyczniejszym, najtańszym, a niezbędnym w każdym domu podarkiem jest
„Auto-Syphon, Sparkleta”
do wyrobu wszelkich wód orzeźwiających i kuracyjnych. Do nabycia we wszystkich oddziałach firmy
JULIUSZ MEINL S. A., ŁÓPIŃSKI I ŁUCZEY we Lwowie lub w Generalnej Reprezentacji **UTO-SYPHON**, Lwów — Koparnika 12416

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 GROSZY ZA WYRAZ

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski i Rużarzewski — Lwów (Hotel George'a) ul. Akademicka 2. 12337

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „Sport”, Plac Halicki 3.

GUSTOWNE upominki na Św. Mikołaja dla dzieci i Pań „Sport” Plac Halicki 3.

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport” pl. Halicki 3.

PRASZCZYKI dziecięce do lat 15 „Sport” Plac Halicki 3. 11812

ORYGINALNA szwajcarska bielizna dla Pań i dzieci „Sport” Plac Halicki 3. 12233

MOTOR napędowy ropny siłą 9 koni. Dynamo 50 amper oraz aparat kinowy nowego typu, kupi Truchanowicz Lwów Kopernika 2c. 12315

BIBLIOTEKA i Toaleta antyczna sprzedaje stolarnia Turecka 1. 12312

BIZUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Selteneich, Lwów plac Marjacki 11492

„MONIUSZKO”, Zimorowicza 10, poleca fortepiany, pianina w różnych cenach na dogodne spłaty. 11920

KAMIENICA II, piętrowa z pełnym komiortem, ogródkiem i woliem trzypokojowym somieszkanem, okolica Potockiego zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Dolary” Generalna Ekspedycja Oziozeń, Legionów 1. 12155

NA RATY kaszki rozkładane kobielinowe 55 zł. Foteli 45. Otmiany 55. Materace morska trawa 30, wiosenne 75. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 11599

ŁÓZKO mosiżne 200 zł. Kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Siatkowe 40. Wkłady druciane 26. Umywalki 5. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 11600

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerowane poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu, Koliątaja 5. Zielński. 1215

Grzyby. Wysyłam pocztą za zaliczką franko ładne, wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 24 zł. za 1 kg tak samo powidła sliwko e z cukrem w beczułkach 5 kg za 12 zł, bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł, orzechy włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg. za 20 zł. firma H. Stummer, Kosów Koło Kołomyj. 11351

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTAŃEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 1a.

PRACOWNIE rzeźbiarska dobrze zaprowadzona, sprzedam lub przyjmę rzeźbiarza kierownika. Zgłoszenia do „Par” Poznań, Al Marcinkowskiego 11 pod 56; 482 12259

KUPIE używany gramofon bez tuby angielskiej marki Zgłoszenia. Administracji „Gramofon”. 12283

NIM kupisz cokolwiek zobacz wyroby krajowe jak kamizelki, reformy, rękawiczki, pończochy, skarpetki i trykotaż zimowe tylko u **Gabryela Żywczaka** kilńskiego 1 11570

NAJPRAKTYCZNIJSZYM podarkiem na Św. Mikołaja i Gwiazdę jest gazowa kuchonka oszczędnościowa i naczynia. Zakład gazowy miejski chce uprzywilejnić kupno tak niszczącym warstwom społeczeństwa urządzeń takich jak sprzedazy od 1-7 grudnia w sklepie w pasażu Mikolasza. 12390

FUTRO damskie eleganckie dla szczupłej osoby, okazjnie Karol MEDWECKI, Batorego 34, II p. 12386

JEDWABIE, KORONKI bielizniane, **PONCZOCHY, ZŁOTO I SREBRO** do haftów w znanej firmie Karol MEDWECKI, ul. Batorego 34, m. 14. 12385

NA MIKOŁAJA I GWIAZDKE bućki drewniane (Bon boniterki - Saboty) Sabots' de Noel Karol MEDWECKI, ul. Batorego 34, II p. 12384

„ZACHĘTA” ul. Legionów 7. Obrazy malarzy polskich w wielkim wyborze. Ceny niskie, także na spłaty. 12382

REKAWICZKI NAPPA podszejkowane 10 złotych sprzedaje Licht, Hetmańska 22. 12376

FORTEPIAN z prasłej wystawy oryginalnej, minimalistycznej budowy, podwójnie krzyżowany, czarny, inkustowany okazjnie sprzedaje „Moniuszko” ulica Zimorowicza 10. 12345

SPRZEDAM kamienicę komfortową, wkład 10.000 dolarów. Advokat dr. Selzer Bralerowska 5. 12421

PRZEDSIĘBIORSTWO przemysłowe na Górnym Śląsku poszukuje kupna lub dzierżawy na dłuższy czas kilku system kolejowych, dobrze utrzymanych sdatnych do transportu. Osiery uprasza się kierować pod „Cysterua”. 12417

WŁASNY WYRÓB = CENY FABRYCZNE

KOŁDRY wstowane od zł. 22⁰⁰—
na wełnie „ „ 50⁰⁰—
puchowe „ „ 95⁰⁰—
PIERZYNY 1/2 PUCHOWE „ „ 120⁰⁰—
MATERACE wstienne „ „ 70⁰⁰—
z trawy morsk. „ „ 34⁵⁰—
PODUSZKI pierzane „ „ 18⁰⁰—
GOTOWE POSZEWIKI „ „ 3⁰⁰—
GOTOWE PRZESCIERADŁA
na łóżka „ „ 5⁵⁰—
pod kołdry z dziurk. „ „ 11⁵⁰—
KOCE WEŁNANE „ „ 9⁵⁰—
PŁOTNA -- RĘCZNIKI -- OBRUSY -- KAPY
FIRANKI -- DYWANY itp. najtańszej sprzedaje
Fabryka pościeli : bielizny
A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.
CENNIKI DARMO!

OBUWIE męskie, damskie, dziecięce, sportowe, ciepłe, kapsy zakopiańskie, juchtowe.

Śniegowce, Pończochy, Skarpetki.

L. T. SKRZYPEK

Lwów — Pasaż Mikolascha 23.
Telefon № 44-70. 12296

SZKŁO WODNE

(NATRUM WASSERGLAS)

poleca jako specjalność w wyborowym gatunku 1-360

Fabryka Przetworów Chemicznych

Dyonizy Myślubórski i Ska

Kodź, Kilińskiego 86. Telefon 20-78



Praktyczny podarek na św. Mikołaja to dobry instrument muzyczny nabyty w Krajowej Wytwórni Instrumentów smyczkowych, dętych i mandolinowych

Franciszek NIEWCZYK
Lwów, ul. Gródecka 2b tel 25-76

Instrumenty tylko pierwszorzędne, wyrobione we wielkim wyborze po cenach najniższych i pod gwarancją. — Dogodne warunki kupna. 12415

SAMOCODOWE opony GOOD-YEAR i MICHELIN, ŁOŻYSKA do CHEVROLET, FORD, PRAGA, BUICK etc.

BOSCHA świeca do powyższych wozów i ekumulatory łańcuchy przeciwślizgowe poleca po cenach znacznie niższych

na dogodnych warunkach

„BEHATE“

Lwów, ul. Piłsudskiego 27.
Telefon 57-71. 12429

PENSJONATY I UZDR. WISKA.
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT letniskowy na 100 osób w Malopolsce wschodniej wydzierżawie na sezon 1929 lub okres dłuższy osobie energicznej z kapitałem około 20.000 zł. Lekarzy i fachowli restauratorowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia nadsyłać rychło do Administracji „Słowa“ pod „Meran“. 12377

KRYNICA pensjonat „FLORA“

blisko nowych łazienek urządzenia nowoczesne — kuchnia wykłintna — ceny przystępne. Dla zbiorowych wycieczek opust.
A. Malinowa H. Lityńskie
ul. Ormiańskie 8.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

Polski Bank Spółdzielczy w Rawie Ruskiej 12337 poszukuje buchaltera pomocniczego

Zgłoszenia zawierające przebieg życia, dowody uzdolnienia i w odpisach świadectwa wraz z podaniem warunków należy nadsyłać na ręce Dyrekcji Banku do dnia 15 grudnia 1928 r.

BIURO Niemcewiczkiej, Lwów, Plac Akademicki 2, Telefon 12-61 ma kilka dobrych posad naukowych z francuskim, niemieckim, muzyką, także tylko z francuskim, wysoka płaca. 12407

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

OSOBA lat 30 poszukuje miejsca gospodyni do małej rodziny. Łaskawe zgłoszenia Henryka Maniszewskiego, Lwów ul. św. Marcina 39. 12280

ZDOLNA, inteligentna panna z praktyką biurową (w starostwie) mająca egzamin z buchalterji i pisania na maszynie, pragnie pracować w buchalterji jako praktykantka. Łaskawe zgłoszenia „Dla skrupulatnej“. 12330

PANNA pisząca na maszynie z z letnią praktyką bankową poszukuje posady rządowej lub prywatnej. — Zgłoszenia pod „Janka“. Truskawiec, Szkoła Powiatowa. 12051

OSOBA bardzo inteligentna, sympatyczna, średnia, wymagająca skromna, zamieszkała w domu i kuchni dla 1-2 osób. Zgłoszenia pod „Paul“ Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lestonów 1. 12411

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

MIESZKANIA trzypokojowe, komfortowe, połowa listopada, za czyszczeniem z góry wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 12398

CZWARTY TYDZIEŃ WYGRANYCH BEZPŁATNYCH PREMII
w zakupionych czekoladach fabryki „OPTIMA“
S. A. w Krakowie.

Zagarki szwajcarskie męskie wygrali:

WP. Bazyli Wójtowicz Lwów, ul. Halicka 9 w zakup. czekol. u firmy „Jwonka“ Sykatuska 5
WP. Józef Barański „ Zielona 7 „ „ „ C. Spletter Zielona 1
WP. Paulina Rosefeld „ Wolność 15 „ „ „ H. Mehr Kaźmierz. 17
WP. Miła Weiblum „ Jnglell. 15 „ „ „ M. Brunner Gródecka 3a

Pół Klg. czekoladek deser. wygrali:

WP. St. Prebendowski Lwów, ul. Gródecka 127 w zak. czekol. u firmy M. Hoffmann Słowackiego 10
WP. Marcell Kolbiager „ Wolność 16 „ „ „ A. Bardach Kaźmierz. 51
Sz. Firma „Syrena“ „ Kaźmierz. 13 „ „ „ A. Bardach Kaźmierz. 51
WP. Ed. Böhm kier. techn. „ Kulparków „ „ „ J. Iwanajko Kilińskiego 3

Pół Klg. Bomboniere Finest Dessert wygrali:

WP. Oskar Hoppen Lwów, ul. Kaźmierz. 35 w zakup. czekol. u firmy Muciałowicz 3 Maja 2
WP. Paolina Rosefeld „ „ Wolność 15 „ „ „ H. Mehr Kaźmierz 17
WP. Aug. Liebliagowa „ ul. Chodkiewicza 9 „ „ „ I. B. Rauch Halicka 9
WP. Dr. J. Schnekraut „ Gabryelówka „ „ „ A. Gross Zamarzyn.

Zagarek połączony damski wygrał:

WP. Józef Nowidek Lwów, ul. Szpitalna 32 w zakup. czekol. u firmy S. Baras Szpitalna 34
Następny tydzień wygranych premii „OPTIMA“ S. A. ogłoszony będzie w pierwszej połowie grudnia 1928. 12422

NA 6 MIESIĘCZNE SPŁATY!!!

Płaszcz damskie, Raglany, Futra, Ubrania męskie
z najlepszych materiałów białskich, tak gotowe jak i na miarę poleca
Krajowy Skład Odzieży LANGA

Lwów, Pasaż MIKOLASCHA 12424

Uwaga na firmę LANG. — Surzedaż na piętrze naprzeciw drogerji Mikolascha.

SPECJALNOŚĆ SPECJALNOŚĆ
SYPIALNIE, POKOJE PANIEŃSKIE
ORAZ

URZĄDZENIA KUCHEŃNE

poleca

LAK-ME, Lwów, Kołtątaja 6. sprzedaż wyrobów Nr. telefon 41-00.

Fabryka CZERSK-POMORZE „Przemysł drzewny“. 12395

PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚW. MIKOŁAJA!

WEŁN. POŃCZOCHY KAMIZELKI
RĘKAW. CZKI PULLOVERY
REFORMY BIELIZNA DAMSKA

po znacznie niższych cenach w znanym

MAGAZYNIE KOLPANA

12359 PIEKARSKA 1.

WYBÓR OLBZYMI. TOWARY PIERWSZORZĘDNE.

G. TOPHAM & CO.

SP. Z O. O.

FABRYKA MASZYN I ODLEWIA ŻELAZA
Wiedeń, XI. Hauptstrasse 36.

poleca wszelkie maszyny dla przemysłu formowego, a w szczególności maszyny do łuszczenia formów, do produkcji płyt klejonych, nożyce automatyczne, hydrauliczne prasy do gorącego spiekania i hydrauliczne maszyny do suszenia płyt, jakoteż suszarki rolkowe.

REPREZENTACJA:

Inż. Ignacy HUSCHER

Lwów, ul. Sykatuska 56 a. ☎ ☎ Telefon Nr. 513 i 10-05.
11940 Kraków, ul. św. Krzyża 1. ☎ ☎ Telefon Nr. 28-71.

DO wynajęcia meublowany pokój z przedpokojem Listy „Parter“. 12313

„INFORMATOR“, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-45, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 25 (10 dolarów). 4703

WYNAJME ZARAZ dwa pokoje, wariancie, osobny wchód, inteligentnym Polakom na rok. Roczny czynsz z góry. W jednym pokoju można dostawić żelazną kuchnię. Orzeszkowel 2. 12419

DWA MIESZKANIA, jedno dwupokojowe z przedpokojem, łazienką i kuchnią gazową, drugie dwupokojowe z przedpokojem i kuchnią gazową, oraz cztery pokoje połączony, wszystkie z centralnym ogrzewaniem, z umiłowaniem, lub bez, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Zadwórzanska 25. 2-4 popoł. 12374

WYNAJME pokoi z elektryką, zaraz dla bań lub pałacu przez inteligentnej rodzinie (może być z utrzymaniem). Wiadomość w „Słowa“ trafik ul. Kopernika róg Wronowskich. 12418

WYNAJME ładny pokój meublowany, z osobnym wejściem, telefonem, kawalerowi na stanowisku zarządcy. Łyczakowska 27 Hozerowa. 12392

OSOBA inteligentna, solidna, ziemiańska sfer, zamieszkała w domu gospodarstwie z skromnym pokojem. Wiadomość „Słowa Polskie“ pod „Solidny 6m“. 12375

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

URS wszelkich tańców rozpoczynamy 4 grudnia w sali kasyna (Dom narodny) Rutowskiego 22, I. piętro. Wpisy od 5 Loettler. 12283

CHCESZ otrzymać posadę musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa Żorawia 42. kursy wycząją listow. le: buchalterji, rachunkowości kucielkiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żadacie prospektów. 11236

KAROL V, sam wybitny znawca języków powieści „Człowiek znający dwa języki może bez wysiłku podwójną“. Każdy w swoim domu może bez wysiłku studiować JĘZYKI OBCE w ich naturalnej wymowie, z pomocą wynalazku Linguaphone. Żadacie bezpłatnego programu i „Linguaphone Institute“ Warszawa, Trębacka 11, tel 329 08. 12291

LEKCJE NA FORTEPIANIE udziela byta asenica profesora I. Friedmanna. Wiadomość Jagiellońska 20, mezanin na „ewo“. 12320

RODOWITA Wiednia udziela konwersacji języka niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szona Polna 7. 12319

KOMPLET DLA DZIECI od lat 5-7 organizuje pedagogiczka, absolwentka Wszechnicy Warszawskiej i uniwersytetu w Brukseli. Zajęła w wili w ogrodzie, specjalny nacisk na wychowanie fizyczne. Liczba dzieci ściśle ograniczona (osiem). Zgłoszenia od 2-430 Jakóba Strzemle 8. 12393



Specjalne amatorskie
KURSY SZOFERSKIE
Lwów, Złotona 7.
w grupach lub indywidualnie. 12 88

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę stanu służby oficera, wydana przez PKU Lwów — miasto na nazwisko Edmund Szałchowski por. rez. 5 p. a. p. 12383

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

WYSZKŁĘ z mody torebki połowa ceny. Walichiewicz, siodlarz rymarz, Lwów, Kopernika 2. 10413

PRZYJME zastępstwo fabryki, farbarni, przedsiębiorstwa itp. do frontowego lokalu. Zgłoszenia Administracji „Jagiellońska“. 12374

PŁASZCZE, futra, kostiumy, suknie wykrecaje przez zniżenie bardzo tanio i gustownie krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej ulica Jagiellońska. 12379

PRACOWNIA bielizny HELENY PIETRASZEWSKIEJ ul. Grzegorz 6 przyjmuje wszelką bieliznę po najniższych cenach z własnych lub dostarczonych materiałów. 12329

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenja seksuina leczy specjalista dr. Frisch, ulica Waloowa 11. Tel. 35-20. 12377

PRALNIA „MARKIZA“

nowo otwarta przy ul. POTOCKIEGO 24 przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania, oraz garbierobę damską i męską do chemicznego czyszczenia. Roboty powyższe wykonuje bardzo starannie i czysto na wzór zagraniczny. 12526

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
rozpisuje niniejszem

Przetarg ofertowy

na oddanie w przedsiębiorstwo wykonywania i dostawy druków dla Magistratu m. Lwowa i Urzędów miejskich oraz Zakładów i Instytucji miejskich w czasie od 1-go stycznia 1929 r. do 31-go grudnia 1930 r.

Oferty w zamkniętej kopercie wnieść należy do I. Wydziału Magistratu do dnia 14 grudnia 1928 godz. 12-tej w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Po warunki ogólne oddania dostawy powyższej zwracać się należy do kancelarji I. Wydziału Magistratu w godzinach urzędowych od dnia 5 b. m. począwszy. 12414

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta:
Dr. Otto Nadolski w. r.

NOWOSCI POWIESCIOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE I
ELIGJUSZA BERTHETA:

„O ŻYCIE I MIŁOŚĆ“ zł. 1.25

„WŁADCZYNI OSADY“ zł. 1.85

„DZIELNY GALL
I MSCIWY DRUIDA“ zł. 1.95

KOMPLET 5 zł.

A. KOŁONTAJ:

„WASYLISA“. Powieść zł. 3.—
PRZEKŁAD z ROSYJSKIEGO M. DOMOSŁAWSKIEJ

R. MARSH

„SKARABEUSZ IZYDY“. zł. 4-20
powieść fantastyczna przekład z ang. K. Bubewskiego

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowa Polskie“

SIMMERINGER

FABRYKA

MASZYN I WAGONÓW

Wiedeń XI, Hauptstrasse 38-40
1938 poleca

Benzynowo-Elektryczne Lokomotywy system „GEBUS”

normalna i wazkotorowa dla ruchu kołowego i kolejowego.

NAJWIĘKSZA EKONOMICZNOŚĆ

przez przenośne działanie elektryczne między silnikiem spalinowym a osiami pędnymi, bez trybów. Automatyczne ustawienie najkorzystniejszej prędkości, najprostsza obsługa, zawsze gotowa do ruchu; niezależna od centrali

Reprezentacja: Inż. IGNACY HÜSCHER

Lwów, Sykstuska 56a tel. M 513 i 10-05. Kraków, Św. Krzyża 1, tel. 26-71.



„HIS MASTER'S VOICE”

uznane na całej kuli ziemskiej za najprecyzyjniejsze

The Gramophone Co. Ltd. London.

11237 Jener. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

ekspert i członek brytyjskiej Izby handl.

Warszawa, Marszałkowska 132.

Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2

REPARACJE zegarków, zegarów, oraz biżuterje wykonuje precyzyjnie. Kurorowski-Mutka, Białostockiego 1. 12040

TAPETOWANIE, DEKORACJE

garnitury krubowa oraz wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące przyjmujemy uskutecznić terminowo tak w mieście jakoteż na prowincji 6684

MAŁOPOLSKA Spółka TAPICERÓW
Lwów, 3 Maja 4, w podwórzu. tel. r 59 82

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe - na zamówienie oraz przy, mu, e wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 11494

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PRUKOPEK

wów. ul. Zimorowicza L. 5. Tel. 46-15

Specjalista chor. skór., wener. i kosmetycznych

Dr. HENRYK SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Prazie i Wiedniu, ordynuje od 9-1 i 3-7, pl. Marjacki 10, II. p., 2-gi wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon 51 68 — Poczta i teleseparatki. 12300

KUPUJCIE TOWARY pierwszorzędne po cenach konkurencyjnych jak: **ARTYKUŁY żelazne, techniczne, gospodarskie, narzędzia, aparaty do spawania, okucia, magle, łożka, p.ece, pompy, pasy, łożyska kulikowe, wagi, ciężarki** i t. p. u firmy 11850

J. SZUMAN handel towarów żelaznych i artykułów technicznych Lwów, ul. Gródzka 2 B. Telef. 41 47.



OSTRZEŻENIE!

Nie każde Karbolineum nadaje się do spryskiwania drzew owocowych. — Prosimy wszędzie żądać tylko

ARBOSALUS-KARBOLINEUM

które udowodniło swą wysoką wartość praktyczną! — Przez lekkomyślne użycie nieodpowiedniego środka można zniszczyć cały drzewostan.

Naszyni fabrykatem czyniły doświadczenia urzędowe stacje doświadczalne i wydały zwięzłe przeczenia (Patrz Rocznik „Nauk Rolniczych i Leśnych”, styczeń i luty 1928, rozprawa pp. prof. Zalewskiego i Ruszkowskiego). — Ostatnio duży srebrny medal Pomorskiej Izby Rolniczej na Wystawie w Toruniu.

Oddział Fabrykacyjny środków do ochrony roślin i walki ze szkodnikami

DROGERJI „UNIVERSUM” w POZNANIU, ul. Fr. Ratajczaka 38.

11912

Prospekty wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

JERZY KOSSOWSKI, 83,

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Głupia, jak but.
— Ależ księżo, sprytna jest bardzo!
— Sprytna jak matka, a głupia jak ojciec. Jedno nie przeszkadza drugiemu, a jedno dodane do drugiego może być... świństwo. Bo widzisz, o tobie, mimo wszystko... nie gniewaj się, mimo wszystko, nikt nic złego nie powie. W tobie niema chciwości, a z chciwości przecie wypływa wszystko nieładne.
Zośka poczęła się zbierać do domu.
— Kiedy już idziesz, powiedz Kazce jak i co, ale nie martw jej. Powiedz, że ja będę sprawy pilnował, może mi się uda jakoś ją załatwić. Nno, bądź zdrowa, a nie myśl o wyjeździe. Nie sztuka tam pracować, gdzie komu miło. Zostań w domu, to będzie najmańdrzej i najlepiej. Wierz mi.
— Naradzę się z Kazką.
— O, widzisz, mądrze, naradź się, a powiedz jej, że i ja bym z nią rad pomógł.
— Chyba kiedy wieczorem, bo ona cały dzień w polu.
— Mądre dziecko! w polu najlepiej. Ale może jutro, niedziela, więc po nabożeństwie niech do mnie zagładnie.
— Dobrze powiem. Dowidzenia księżo proboszczu.

— Bądź zdrowa, a uśmiechaj się przecie do ludzi, jak dawniej. Już dosyć smutków.

Zośka idąc do domu spotkała Staszka i ciekawa rzecz: Zośka szła z głową opuszczoną, a Staszka patrzyła górą i wzrokiem szukała jej wzroku. Biła z niej pewność siebie. I gdyby Zośka oglądnęła się, byłaby zobaczyła, że Staszka przystanęła i dobrą chwilę patrzyła za nią.

W domu czekały już z obiadem Kazka i Agnieszka, niecierpliwie i ciekawe.

— Czemuż tak późno? gdzie była?

— U księdza, potem u organistów, a idąc z powrotem zatrzymałam się znowu na plebanji.

— A u organistów byłaś sama, czy z księdzem? — spytała szybko Agnieszka.

— Z księdzem.

— No i co, no i co?

— Żle. Organista będzie skarżył.

— Pewnie powiedziała, że nie zgodzicie się na ślub?

— Nie. To organistka wyjeżdżała ze ślubem, ale ja organista zbeształ, zaciął się i ani gniew księdza nic tu nie pomógł.

— Jezus Maria! to co będzie?

Ani Kazka, ani Zośka nie odpowiedziały.

— No gadajcie! Co będzie, jak Józka zamkna?

— Odcierpi — rzekła Kazka.

— Jak odcierpi? Będzie siedział w więzieniu? Niemożliwe.

— Możliwe.

— To już lepiej zapłacić choćby Bóg wie ile!

— Pewnie, ale może być jeszcze gorzej, jeśli go zamkna, a w dodatku kaźną i płacić.

— To niemożliwe! To już by chyba sprawiedliwości na świecie nie było! Trzeba zapłacić wszystko, czego ten dusimiech zażąda, ale go zamknać nie damy!

— Agnieszka się niepotrzebnie gorączkuje. Będzie co ma być, a o karze sąd zdecyduje. Skrzywdził człowieka i musi za to płacić.

— To płacić, ale nie siedzieć.

— Eh, głupstwa Agnieszka gada.

— Głupstwa, głupstwa! Ciagle mi Kazka z temi głupstwami! A ja wiem, że nie będzie siedział. Cała wieś zbuntuje, wszystkie baby! Póty będą organistki sadła załawać, aż od skargi odstąpi. A jak nie, to niech ucieka ze wsi! Ja mu pokażę, co ja potrafię! Ja mu pokażę!

Kazka wzruszyła ramionami i zabrała się do jedzenia. Agnieszka latała rozindyczona z pokoju do kuchni, strzelała talerzami i łyżkami i kleła pod nosem organistę i całą jego „paskudną” rodzinę.

— Kładz proszę, żebyś jutro przysłała na plebanję — rzekła pod koniec obiadu Zośka.

— Rano?

— Tak, po mszy.

— Dobrze.

Gdy zjadły obiad, Kazka nie poszła

w pole, tylko zabrała Anieśkę do ogrodu. Rozrządziła robotą w sadzie i w

warzywnym, potem poszła do stajen, oglądnęła krowy i świnię, zwymyślała Franka, że nie pilnuje dość troskliwie

bydła, że brudne, kazala odrzucić nawóz, leżący dla ciepła za tylnymi

drzwiami stajni i otworzyła je dla wiosennego przewiewu. Krzątała się całe

popołudnie po folwarku i nic nie dawała poznać po sobie, jak bardzo martwi się sprawą Józka. Zazrzała do

spichlerza i obliczyła, ile zboża może sprzedać. Wróciła jeszcze raz do stajni i jeszcze raz oglądnęła dokładnie

bydło. Przyjrzała się też dokładnie koniom, gdy Pietrek wrócił późnym

popołudniem z pola i dla porównania kazala wyprowadzić ze stajni parę, która

popołudniu stała. Pietrkowi polecila zalożyć do wózka starą klacz i jechać do młyna po mąkę i otręby, a sama

weszła do domu, wzięła na siebie krótki kożuszek bez rękawów i zawołała Zośkę, by szła z nią nad stawy.

Zośka odłożyła jakieś szycie i poszła. W stajni spotkała ją Agnieszka:

— Kazka coś kałkuje.

— Co takiego?

— Nie wiem. Popytaj delikatnie, to się dowiesz.

— Chodź, Zosi! — wołała Kazka już z ganku.

— Może śladziemy na wózek — zaproponowała Zośka, widząc, że Pietrek wyjeżdża siwą klaczą z podwórca.

C. d. n.